

Sygn. akt VIII K 33/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, VIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSO Igor Tuleya**

Sędziowie: SO Janusz Zalewski (spr.)

Ławnicy: Marek Głuszniewski

Urszula Gradowska

Jolanta Tworek

Protokolant:sekr. sądowy Dariusz Markowski, sekr. sądowy K. Ł.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie K. S. oraz

oskarżyciela posiłkowego Ł. M.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 17 i 26 kwietnia, 15 maja, 27 czerwca, 29 sierpnia oraz 11 września 2018 roku, sprawy:

M. G. (1), syna A. i J. z domu S., urodzonego dnia (...) w W., oskarżonego o to, że:

1. w dniu 16 marca 2017 roku w P., wspólnie i w porozumieniu z E. K., posługując się nożem, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec W. M. poprzez przykładanie mu noża do szyi oraz doprowadzając ww. pokrzywdzonego do stanu bezbronności poprzez skrupowanie jego rąk kajdankami i nóg sznurkiem oraz zakneblowanie go, zabrał w celu przywłaszczenia złoty łańcuszek o wartości 480,00 złotych, tablet marki A. o wartości 400,00 złotych, laptopa marki L. o wartości 800,00 złotych, telefon komórkowy marki B. B. o wartości 300,00 złotych, kasety 60 marki P., KASETY M. (...) z napisem (...), etui koloru niebieskiego z okularami korekcyjnymi o wartości 20,00 złotych, 7 sztuk pilotów koloru białego (...) o łącznej wartości

140,00 złotych, okularów przeciwsłonecznych (...) (...) o wartości

30,00 złotych, pilota J. koloru szarego, pilota koloru czarnego z napisem C., ładowarki (...) koloru czarnego o wartości 20,00 złotych, zestawu kabli z końcówkami do ładowania i adapterem, zapalniczki koloru czarnego 10,00 złotych, odtwarzacza (...) o wartości 20,00 złotych, adaptera

do (...), adaptera do Internetu (...), czarną materiałową sakiewkę z zawartością szkła powiększającego na klipsie, czarną materiałową sakiewkę

z zawartością zapalniczki marki Z. koloru srebrnego o wartości 50,00 złotych, czarną materiałową sakiewkę z zawartością karty SD marki H. (...), karty SD marki U. (...) GB, karty marki L. (...), karty SD E. (...) GB, karty SD marki F. (...) GB, karty pamięci marki I. (...), karty pamięci P. (...), karty pamięci E. (...), karty pamięci (...) GB, m. kasety T. (...), modem H. P. koloru srebrnego, pęku 5 kluczy, noża typu motylek z elementami drewnianymi o wartości 30,00 złotych, modemu H. (...) koloru czarnego z kartą SIM (...), narzędzia wielofunkcyjnego V. w czarnym etui o wartości 50,00 złotych, kamery ręcznej (...) model (...) wraz z ładowarką o wartości 100,00 złotych, m. kamery DV w obudowie koloru czarnego z kablem USB o wartości 50,00 złotych, pendrive marki N. (...) o wartości 20,00 złotych, skanera marki M. - T.

w obudowie koloru czarno srebrnego w materiałowym etui o wartości 30,00 złotych, P. Bak koloru czarnego o wartości 50,00 złotych, zegarka naręcznego metalowego koloru srebrnego z napisem O. o wartości 100,00 złotych, obcinaczki do papierosów o wartości 20,00 złotych, białego tekturowego pudełka z dwoma sztukami okularów koloru czarnego z tworzywa sztucznego o wartości 40,00 złotych, pudełka otwieranego B. z zawartością dwóch baterii marki P., pudełko z tworzywa sztucznego z napisem (...) z zawartością zegarka naręcznego koloru żółtego z (metalowego) wskazówkowego z napisem B. o wartości 100,00 złotych, 2 sztuk czarnych etui z zawartością w postaci narzędzi wielofunkcyjnych, ładowarki do baterii B. (...) o wartości 20,00 złotych, pojemnika z paliwem do zapalniczki Z. o wartości 80,00 złotych, zasilacza (...) w obudowie koloru czarnego o wartości 50,00 złotych, aparatu fotograficznego marki (...) model (...) nr (...) z kartą pamięci (...) 6 GB o wartości 50,00 złotych, ładowarki C. nr (...) o wartości 20,00 złotych, aparatu fotograficznego cyfrowego marki K. model (...) nr (...) o wartości 200,00 złotych, obiektyw C. o nr (...) o wartości 150,00 złotych, odtwarzacza mp4 D. P. koloru czarno białego o wartości 20,00 złotych, odtwarzacza mp3 E. nr (...) koloru białe - czarnego o wartości 20,00 złotych, pilota koloru czarno - białego (...) o wartości 20,00 złotych, pudełko plastikowe z haczykami na ryby o wartości 20,00 złotych, pendrive (...) GB o wartości 20,00 złotych, modemu marki H. (...) z kartą (...) o nr 972030328620 USM (...), dysk zewnętrzny (...) 2,54 S. o wartości 100,00 złotych, 4 m. kasety P. (...), pudełka tekturowego koloru czarnego z napisem (...) z zawartością biżuterii o łącznej i wartość 900,00 złotych, pudełko papierowe koloru srebrnego z kokardą z zawartością biżuterii o łącznej wartości 800,00 złotych, pudełko inkrustowane muszlami z zawartością karty pamięci (...) 4 (...) oraz biżuterii o łącznej wartości 400,00 złotych, a także kart płatniczych, a następnie przy pomocy jednej z nich dokonał wypłaty pieniędzy w kwocie 180,00 złotych, czym działał na szkodę ww. pokrzywdzonego w łącznej kwocie nie mniejszej niż 10.860,00 złotych, a następnie, w związku z dokonaniem rozbojem, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia W. M., wywierał nacisk poduszką na twarz ww. pokrzywdzonego, uniemożliwiając mu oddychanie, w wyniku czego doprowadził do niewydolności krążeniowo - oddechowej i zgonu ww. pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany,

tj. o czyn z art. 148 §2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 §2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k.;

2. w dniu 03 lutego 2017 roku w W., na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z E. K., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 50,00 złotych poprzez użycie przemocy wobec małoletniego pokrzywdzonego R. D. w postaci nadeptnięcia mu na nogę i odepchnięcia w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, a następnie w postaci blokowania mu możliwości podniesienia się z ziemi, przyduszania poprzez przykładanie otwartej dłoni do ust i nosa oraz uderzania otwartą dłonią w twarz i szyję, w wyniku czego R. D. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy oraz urazu stopy lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała na czas poniżej 7 dni, czym działano na szkodę R. D. przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany,

tj. o czyn z art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 157 §2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k.

E. K. z domu K., córki L. i M. z domu Z., urodzonej dnia (...) w W., oskarżonej o to, że:

3. w dniu 16 marca 2017 roku w P., wspólnie i w porozumieniu z M. G. (1), posługującym się nożem, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec W. M., któremu M. G. (1) przykładał nóż do szyi oraz doprowadzając

ww. pokrzywdzonego do stanu bezbronności poprzez skrupowanie jego nóg kajdankami i rąk sznurkiem oraz zakneblowanie go, zabrała w celu przywłaszczenia złoty łańcuszek o wartości 480,00 złotych, tabletek marki A. o wartości 400,00 złotych, laptopa marki L. o wartości 800,00 złotych, telefon komórkowy marki B. B. o wartości 300,00 złotych, kasety 60 marki P., KASETY M.

DV z napisem (...), etui koloru niebieskiego z okularami korekcyjnymi o wartości 20,00 złotych, 7 sztuk pilotów koloru białego (...) o łącznej wartości 140,00 złotych, okularów przeciwsłonecznych (...) (...) o wartości 30,00 złotych, pilota J. koloru szarego, pilota koloru czarnego z napisem C., ładowarki (...) koloru czarnego o wartości 20,00 złotych, zestawu kabli z końcówkami do ładowania i adapterem, zapalniczki koloru czarnego 10,00 złotych, odtwarzacza (...) o wartości 20,00 złotych, adaptera do Internetu (...), czarną materiałową sakiewkę z zawartością szkła powiększającego na klipsie, czarną materiałową sakiewkę

z zawartością zapalniczki marki Z. koloru srebrnego o wartości 50,00 złotych, czarną materiałową sakiewkę z zawartością karty SD marki H. (...), karty SD marki U. (...) GB, karty marki L. (...), karty SD E. (...). GB, karty SD marki F. (...) GB, karty pamięci marki I. (...), karty pamięci P. (...), karty pamięci E. (...), karty pamięci (...) GB, m. kasety T. (...), modem H. P. koloru srebrnego, pęku 5 kluczy, noża typu motylek z elementami drewnianymi o wartości 30,00 złotych, modemu H. (...) koloru czarnego z kartą SIM (...), narzędzia wielofunkcyjnego V. w czarnym etui o wartości 50,00 złotych, kamery ręcznej (...) model (...) wraz z ładowarką o wartości 100,00 złotych, m. kamery DV w obudowie koloru czarnego z kablem USB o wartości 50,00 złotych, pendrive marki N. (...) o wartości 20,00 złotych, skanera marki M. - T.

w obudowie koloru czarno srebrnego w materiałowym etui o wartości 30,00 złotych, P. Bak koloru czarnego o wartości 50,00 złotych, zegarka naręcznego metalowego koloru srebrnego z napisem O. o wartości 100,00 złotych, obcinaczki do papierosów o wartości 20,00 złotych, białego tekturowego pudełka z dwoma sztukami okularów koloru czarnego z tworzywa sztucznego o wartości 40,00 złotych, pudełka otwieranego B. z zawartością dwóch baterii marki P., pudełko z tworzywa sztucznego z napisem (...) z zawartością zegarka naręcznego koloru żółtego

z (metalowego) wskazówkowego z napisem B. o wartości 100,00 złotych, 2 sztuk czarnych etui z zawartością w postaci narzędzi wielofunkcyjnych, ładowarki do baterii B. (...) o wartości 20,00 złotych, pojemnika z paliwem do zapalniczki Z. o wartości 80,00 złotych, zasilacza (...) w obudowie koloru czarnego o wartości 50,00 złotych, aparatu fotograficznego marki (...) model (...) nr (...) z kartą pamięci (...) 6 GB o wartości 50,00 złotych, ładowarki C.

nr (...) o wartości 20,00 złotych, aparatu fotograficznego cyfrowego marki K. model (...) nr (...) o wartości 200,00 złotych, obiektyw C. o nr (...) o wartości 150,00 złotych, odtwarzacza mp4 D. P. koloru czarno białego o wartości 20,00 złotych, odtwarzacza mp3 E. nr (...) koloru białe - czarnego o wartości 20,00 złotych, pilota koloru czarno - białego (...) o wartości 20,00 złotych, pudełko plastikowe z haczykami na ryby o wartości 20,00 złotych, pendrive (...) GB o wartości 20,00 złotych, modemu marki H. (...) z kartą (...) o nr 972030328620 USM (...), dysk zewnętrzny (...) 2,54 S. o wartości 100,00 złotych, 4 m. kasety P. (...), pudełka tekturowego koloru czarnego z napisem (...)

z zawartością biżuterii o łącznej i wartość 900,00 złotych, pudełko papierowe koloru srebrnego z kokardą z zawartością biżuterii o łącznej wartości 800,00 złotych, pudełko inkrustowane muszlami z zawartością karty pamięci (...) 4 (...) oraz biżuterii

o łącznej wartości 400,00 złotych, a także kart płatniczych, a następnie przy pomocy jednej z nich dokonała wypłaty pieniędzy w kwocie 180,00 złotych, czym działał

na szkodę ww. pokrzywdzonego w łącznej kwocie nie mniejszej niż 10.860,00 złotych,

tj. o przestępstwo z art. 280 §2 k.k.

4. w dniu 03 lutego 2017 roku w W., na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. G. (1), dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 50,00 złotych, poprzez użycie przemocy wobec małoletniego pokrzywdzonego R. D. w postaci nadeptnięcia mu na nogę i odepchnięcia w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, a następnie w postaci blokowania mu możliwości podniesienia się z ziemi, przyduszania poprzez przykładanie otwartej dłoni do ust i nosa oraz uderzania otwartą dłonią w twarz i szyję,

w wyniku czego R. D. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy oraz urazu stopy lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała na czas poniżej 7 dni, czym działano na szkodę R. D.,

tj. o czyn z art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 157 §2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.

orzeka :

I. **M. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1. aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 148 §2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 §2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 148 §2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 148 §3 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. wymierza mu karę **dożywotniego pozbawienia wolności**;

II. **E. K.** uznaje za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie 3. aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 280 §2 k.k. skazuje ją i wymierza karę **4 (czterech) lat pozbawienia wolności**;

III. uniewinnia **M. G. (1)** i **E. K.** od popełnienia czynów zarzucanych im w punktach 2. i 4. aktu oskarżenia;

IV. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności zalicza im okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

a) **M. G. (1) od dnia 21 marca 2017 roku godziny 11:00 do dnia 24 sierpnia 2017 roku**;

b) **E. K. od dnia 21 marca 2017 roku godziny 11:00 do dnia 11 września 2018 roku**,

zaokrąglając w górę do pełnego dnia i przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważony jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, uznając kary pozbawienia wolności w tych częściach za wykonane;

V. na podstawie art. 618 §1 pkt. 11 oraz §2 k.p.k. w zw. z §4 ust. 3 oraz §17 ust. 1 pkt 2) i ust. 2 pkt 5 w zw. z §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z dnia 2016 r., poz. 1715) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz **r.pr. M. R. (1)** kwotę **1.992,60 (jednego tysiąca dziewięciuset dziewięćdziesięciu dwóch 60/100) złotych**, w tym kwotę należnego podatku od towarów i usług (VAT) obliczonego według stawki 23%, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną **M. G. (1)** z urzędu;

VI. na podstawie art. 618 §1 pkt. 11 oraz §2 k.p.k. w zw. z §4 ust. 3 oraz §17 ust. 2 pkt 5 w zw. z §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 2016 r., poz. 1714) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz **adv. J. W. (1)** kwotę **885,60 (ośmiuset osiemdziesięciu pięciu 60/100) złotych**, w tym kwotę należnego podatku od towarów i usług (VAT) obliczonego według stawki 23%, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną **E. K.** z urzędu;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych **M. G. (1)** i **E. K.** od obowiązku uiszczenia kosztów postępowania w sprawie, wydatki przejmując na rzecz Skarbu Państwa.

Igor Tuleya Janusz Zalewski

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego przeprowadzonego w toku niniejszego postępowania, Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

E. K. była zatrudniona w (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. w okresie od 08 września 2015 roku do 05 kwietnia 2017 roku na stanowisku sortowacza odzieży w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 03 lutego 2017 roku wykonywała powierzone jej obowiązki w godzinach co najmniej od 08:30 do 17:00 w siedzibie pracodawcy przy ul. (...), (...)-(...) W. i nie opuszczała jej w tych godzinach.

E. K. i M. G. (1) poznali się na początku 2017 roku. Zamieszkali razem w wynajmowanym od 21 lutego 2017 roku pokoju nr (...) Hostelu (...) przy ul. (...) w W.. Z uwagi na fakt, że zaczęły im się kończyć pieniądze, zarejestrowali się na portalu (...) pod nickami (...) i „(...)”, aby za ich pośrednictwem kontaktować się, a następnie umawiać z osobami o nietypowych preferencjach seksualnych, tzw. „uległymi”, których zamierzali okraść. Liczyli na to, że pokrzywdzone w ten sposób osoby nie będą zgłaszać kradzieży na Policję z uwagi na konieczność ujawnienia ich osobliwych skłonności seksualnych. Do profilu „(...)” dołączali zdjęcie E. K..

Na ich ogłoszenie zatytułowane „Para szuka uległego” w dniu 15 marca 2017 roku odpowiedział W. M. posługujący się nickiem „(...)”. Korespondencję mailową prowadził z nim M. G. (1), natomiast E. K. rozmawiała z nim telefonicznie. Oskarżeni umówili się z pokrzywdzonym, że następnego dnia ten poinformuje ich, czy będzie miał wolne mieszkanie, czy też nie, bowiem W. M. w wynajmowanym od listopada 2014 roku mieszkaniu w P. przy ul. (...) mieszkał z konkubiną A. B.. W dniu 16 marca 2017 roku około godz. 9:00 M. G. (1) wszedł na portal (...).com, gdzie czekała na niego informacja od W. M., że dysponuje wolnym mieszkaniem. A. B. wyszła, bowiem rano do pracy, z której miała wrócić dopiero następnego dnia rano, gdyż pracowała w systemie 24-godzinny. Po godzinie 11:00 E. K. zadzwoniła do pokrzywdzonego i umówili się na spotkanie na godzinę 14:00. Oskarżeni jechali do mieszkania W. M. w P. w ściśle określonym celu, tj. aby dokonać na nim rozboju. W tym celu zabrali ze sobą kajdanki, sznurek, taśmę, nóż, rękawiczki. Dotarli na stację (...) P. pociągami (...) o godzinie 14:28 i około godziny 15:00 zostali wpuszczeni do mieszkania przez niczego niepodejrzewającego W. M.. Następnie usiedli w pokoju ofiary, gdzie pili herbatę, oglądali telewizję i rozmawiali. Z uwagi na fakt, że rozmowa niezbyt się kleiła, przenieśli się we trójkę do sypialni. Tam zaczęli uprawiać seks, podczas którego pod pozorem zabawy erotycznej skuli pokrzywdzonego przywiezionymi kajdankami, a oskarżony założył rękawiczki. Następnie zakleił W. M. oczy przygotowaną taśmą i przywiązał nogi czerwonym sznurkiem do łóżka. Po pewnym czasie M. G. (1) przystawił pokrzywdzonemu do szyi przyniesiony ze sobą nóż z kastetem i powiedział, żeby „dawał pieniądze”. Ten odpowiedział mu, że ich nie ma, bo jego firma kiepsko prosperuje, a w portfelu ma jedynie 20,00 złotych. Kiedy E. K. przyniosła portfel pokrzywdzonego z miejsca przez niego wskazanego, okazało się, że nie ma w nim rzeczywiście pieniędzy, a są cztery karty płatnicze. Nie wierząc pokrzywdzonemu, M. G. (1) zażądał od niego podania loginu i hasła do konta internetowego w (...) Bank S.A. Po sprawdzeniu stanu rachunku W. M., oskarżony zażądał od niego podania numerów PIN do kart bankomatowych, a następnie za pośrednictwem bankowości elektronicznej, próbował zaciągnąć przy wykorzystaniu jego danych osobowych kredyt gotówkowy. Gdy otrzymał decyzję odmowną, zaczął rozglądać się po mieszkaniu w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów. Kiedy znalazł biżuterię należącą do konkubiny pokrzywdzonego, ten poinformował go, żeby nie zabierał precjozów, to zapomni o całej sprawie - w przeciwnym razie jego konkubina pójdzie i zgłosi zajęcie na Policji. Już wtedy M. G. (1) zaczął zacierać ślady, w tym m.in. usunął z komputera, telefonu i tableta wszelkie dane oraz zresetował laptopa. Nakazał też E. K., aby ta wytarła ciało pokrzywdzonego namoczonym ręcznikiem ze wszelkich ich wydzielin ciała. W międzyczasie po godzinie 16:00 do W. M. zadzwoniła również dwukrotnie konkubina A. B., której odpowiedział, że nie może z nią rozmawiać i oddzwoni później – co jednak nie nastąpiło. Oskarżeni mieli pełną świadomość, że W. M. cierpi na cukrzycę i ma kłopoty kardiologiczne. M. G. (1) w dalszym ciągu nie wierzył pokrzywdzonemu, że ten nie ma żadnych pieniędzy w domu, dlatego wstrzyknął mu w okolice uda lewej nogi 3-4 porcje standardowej dawki insuliny

należącej do pokrzywdzonego. Kiedy oskarżony myślał, że uspił insuliną W. M., zaczął go okradać. W. M. obudził się jednak, bronił się i walił w podłogę. W tej sytuacji M. G. (1) nakazał E. K. wyjść do drugiego pokoju, a po jej wyjściu zaczął dusić pokrzywdzonego poduszką przyciskając mu ją do twarzy aż do momentu jego zgonu. Kiedy ta wróciła, pokrzywdzony już nie żył, a M. G. (1) poinformował ją, że „Trzeba go było, bo poszedłby na Policję i wszystko by powiedział. Trzeba było to zrobić, bo mielibyśmy nieprzyjemności”. Oskarżeni zabrali z mieszkania pokrzywdzonego w torbach oraz walizkach szereg przedmiotów wartościowych w postaci: złotego łańcuszka o wartości 480,00 złotych, tableta marki A. o wartości 400,00 złotych, laptopa marki L. o wartości 800,00 złotych, telefonu komórkowego marki B. B. o wartości 300,00 złotych, kasety 60 marki P., kasety M. (...) z napisem (...), etui koloru niebieskiego z okularami korekcyjnymi o wartości 20,00 złotych, 7 sztuk pilotów koloru białego (...) o łącznej wartości 140,00 złotych, okularów przeciwsłonecznych (...) (...) o wartości 30,00 złotych, pilota J. koloru szarego, pilota koloru czarnego z napisem C., ładowarki (...) koloru czarnego o wartości 20,00 złotych, zestawu kabli z końcówkami do ładowania i adapterem, zapalniczki koloru czarnego 10,00 złotych, odtwarzacza (...) o wartości 20,00 złotych, adaptera do (...), adaptera do Internetu (...), czarnej materiałowej sakiewki z zawartością szkła powiększającego na klipsie, czarnej materiałowej sakiewki z zawartością zapalniczki marki Z. koloru srebrnego o wartości 50,00 złotych, czarnej materiałowej sakiewki z zawartością karty SD marki H. (...), karty SD marki U. (...) GB, karty marki L. (...), karty SD E. (...). GB, karty SD marki F. (...) GB, karty pamięci marki I. (...), karty pamięci P. (...), karty pamięci E. (...), karty pamięci (...) GB, m. kasety T. (...), modemu H. P. koloru srebrnego, pęku 5 kluczy, noża typu motylek z elementami drewnianymi o wartości 30,00 złotych, modemu H. (...) koloru czarnego z kartą SIM (...), narzędzia wielofunkcyjnego V. w czarnym etui o wartości 50,00 złotych, kamery ręcznej (...) model (...) wraz z ładowarką o wartości 100,00 złotych, mini kamery DV w obudowie koloru czarnego z kablem USB o wartości 50,00 złotych, pendrive'a marki N. (...) o wartości 20,00 złotych, skanera marki M. - T. w obudowie koloru czarno srebrnego w materiałowym etui o wartości 30,00 złotych, (...)koloru czarnego o wartości 50,00 złotych, zegarka naręcznego metalowego koloru srebrnego z napisem O. o wartości 100,00 złotych, obcinaczki do papierosów o wartości 20,00 złotych, białego tekturowego pudełka z dwoma sztukami okularów koloru czarnego z tworzywa sztucznego o wartości 40,00 złotych, pudełka otwieranego B. z zawartością dwóch baterii marki P., pudełka z tworzywa sztucznego z napisem (...) z zawartością zegarka naręcznego koloru żółtego z (metalowego) wskazówkowego z napisem B. o wartości 100,00 złotych, 2 sztuk czarnych etui z zawartością w postaci narzędzi wielofunkcyjnych, ładowarki do baterii B. (...) o wartości 20,00 złotych, pojemnika z paliwem do zapalniczki Z. o wartości 80,00 złotych, zasilacza (...) w obudowie koloru czarnego o wartości 50,00 złotych, aparatu fotograficznego marki (...) model (...) nr (...) z kartą pamięci (...) 6 GB o wartości 50,00 złotych, ładowarki C. nr (...) o wartości 20,00 złotych, aparatu fotograficznego cyfrowego marki K. model (...) nr (...) o wartości 200,00 złotych, obiektywu C. o nr (...) o wartości 150,00 złotych, odtwarzacza mp4 D. P. koloru czarno białego o wartości 20,00 złotych, odtwarzacza mp3 E. nr (...) koloru białe - czarnego o wartości 20,00 złotych, pilota koloru czarno - białego (...) o wartości 20,00 złotych, pudełka plastikowego z haczykami na ryby o wartości 20,00 złotych, pendrive'a (...) GB o wartości 20,00 złotych, modemu marki H. (...) z kartą (...) o nr (...), dysku zewnętrznego (...) 2,54 S. o wartości 100,00 złotych, 4 m. kaset P. (...), pudełka tekturowego koloru czarnego z napisem (...) z zawartością biżuterii o łącznej i wartość 900,00 złotych, pudełka papierowego koloru srebrnego z kokardą z zawartością biżuterii o łącznej wartości 800,00 złotych, pudełka inkrustowanego muszlami z zawartością karty pamięci (...) 4 (...) oraz biżuterii o łącznej wartości 400,00 złotych. Ponadto dalej zacierali ślady przestępstwa, tj. zabrali m.in. szklanki, z których pili. M. G. (1) na miejscu przestępstwa zgubił swój nóż z kastetem, którym wcześniej groził W. M.. Z tak przygotowanymi torbami wyszli z mieszkania W. M. zamykając je od zewnątrz zabranymi kluczami na oba zamki i w pośpiechu udali się do hostelu. Po drodze, przed godziną 21:00, na klatce schodowej pomiędzy pierwszym a drugim piętrem, spotkali jeszcze sąsiadkę denata M. R. (2), przed którą ukrywali twarze. M. G. (1) niósł lub ciągnął za sobą walizkę a E. K. niosła torbę. Z P. ze stacji (...) P. po godzinie 21:08 do W. stacja (...) o godzinie 21:48 wrócili pociągiem (...), a następnie komunikacją miejską (autobusem) do dzielnicy G.. Wracając do wynajmowanego miejsca zamieszkania, M. G. (1) wyrzucił telefon pokrzywdzonego marki (...) o nr (...) wraz z kartą w sieci (...) bez baterii i tylnej obudowy do Kanału N. U. przy ul. (...) w W. na wysokości mostu, tj. około 1,5 m od brzegu. Posługując się kartami płatniczymi zabranymi pokrzywdzonemu, wypłacił jeszcze z bankomatu przy ul. (...) w W. o godzinie 22:23 z jego konta z (...) Bank S.A. kwotę 180,00 złotych. Następnego dnia, M. G. (1) ponownie zacierał ślady, gdyż przed godziną 10:43 zresetował zabranego laptopa pokrzywdzonego marki L. (...) model (...) koloru stalowego (...) i zainstalował na nim na nowo oprogramowania systemowe W. (...): (...)- (...)- (...)- (...). Ponadto, w celu zapłaty za wynajmowane

miejsce w hotelu, spieniężyli część kosztowności zabranych pokrzywdzonemu. W tym celu udali się na skrzyżowanie ul. (...) i ul. (...) w W., gdzie w tamtejszych lombardach M. G. (1) w lombardzie przy ul. (...) sprzedał tablet marki A. (...) 4G 16G – Komplet za 400,00 złotych, a E. K. w lombardzie przy ul. (...) o godzinie 19:06 używany złoty łańcuszek z zawieszka o łącznej wadze 5,70 g próby 585 za kwotę 480,00 złotych.

W dniu 17 marca 2017 roku około godziny 7:10 z pracy wróciła A. B.. Nie mogła jednak dostać się do mieszkania, gdyż drzwi wejściowe były zamknięte na dwa zamki, a ona dysponowała kluczem tylko do jednego. Ponieważ konkubent nie odpowiadał na próby kontaktu, musiała skomunikować się z właścicielami wynajmowanego mieszkania, tj. R. i J. F., którzy mieszkali nieopodal i otworzyli jej drzwi. W środku mieszkania, w sypialni na łóżku, w/w dojrzeli znajdujące się nagie zwłoki W. M.. Na twarzy denata leżała poduszka, którą A. B. zdjęła. Zwłoki miały też zaklejone taśmą usta, którą też odkleiła i położyła na klatce piersiowej. Na kończynach ofiary były wyraźne ślady krępowania. W mieszkaniu ujawniła również, że brakowało niektórych rzeczy, m. in. telefonu W. M. marki (...), kluczy do mieszkania, laptopa i tabletu (...)’a. Znalazła także kota, który był zamknięty w szafie na ubrania. O odkryciu zwłok konkubenta poinformowała telefonicznie służby ratunkowe. Przybyła na miejsce o godzinie 7:42 załoga pogotowia ratunkowego stwierdziła zgon nagły W. M., prawdopodobnie przy udziale osób trzecich. Zauważyli plamy opadowe na lewym policzku denata – niezgodnie z pozycją, w której został znaleziony, ślady krępowania wąskim przedmiotem kończyn górnych i dolnych oraz liczne obrażenia na ciele mogące powstać w wyniku walki.

Oględziny zewnętrzne zwłok W. M. rozpoczęte w dniu 17 marca 2017 roku o godzinie 12:15 wykazały, że szacunkowy przypuszczalny czas zgonu, przy uwzględnieniu stwierdzonych na zwłokach i szczegółowo opisanych obrażeń, zakreślono w przedziale między 12 a 20 godzin przed momentem przystąpienia do oględzin.

Oględziny i otwarcie zwłok W. M. rozpoczęte w dniu 21 marca 2017 roku o godzinie 11:00 nie wykazały śladów obrażeń, które świadczyłyby o tym, że do jego zgonu przyczynił się uraz mechaniczny. Sekcyjnie stwierdzono cechy niewydolności krążeniowo – oddechowej oraz cechy aspiracji treści pokarmowej do dróg oddechowych.

Oględziny i sekcja zwłok wykazały zasinienia i otarcia okolic nadgarstkowych prawej i lewej o wyglądzie śladów po krępowaniu, zasinienia i otarcia dolnych części podudzi o wyglądzie śladów po krępowaniu, liczne drobne otarcia naskórka nosa i twarzoczaszki, cechy obrzęku mózgu, obecność treści pokarmowej w drogach oddechowych, cechy przekrwienia i obrzęku płuc, cechy miejscowego rozdęcia płuc, cechy przerostu mięśnia serca, nierównomierne ukrwienie mięśnia serca z przewagą pól zblednięcia, znacznego stopnia zmiany miażdżycowe w obrębie tętnicy głównej i tętnic wieńcowych, zmiany pozapalne zastawek serca, blizny w mięśniu serca, zmiany mięsiste wątroby o typie wątroby muszkatolowej, zmiany pozapalne nerek, stan po wstawieniu protezy naczyniowej dolnego odcinka aorty brzusznej i tętnic biodrowych. Badania histopatologiczne materiału pobranego w czasie sekcji zwłok W. M. wykazały: mózg - przekrwienie opony miękkiej, naczyniak substancji białej, słabe ukrwienie i cechy obrzęku tkanki nerwowo-glejącej mózgu; mięsień sercowy - bardzo słabe ukrwienie, blizny, ognisko świeżego zawału w sąsiedztwie jednej z blizn, nasilone włóknienie śródmiąższowe, włóknienie okołonaczyniowe, miażdżyca tętnic wieńcowych; mięsień brodawkowy - słabe ukrwienie, blizna w szczycie, pola falistości włókien mięśniowych; płuca - przekrwienie i nasilony obrzęk, złogi pylicze głównie podopłucnowo, rozdęcie niektórych pęcherzyków; wątroba - słabe ukrwienie, stłuszczenie nielicznych hepatocytów, zwyrodnienie glikogenowe jąder dość licznych hepatocytów; nerka - mierne przekrwienie, ogniskowe zapalenie przewlekłe śródmiąższowe, szkliwienie zrębu, pogrubienie ścian tętniczek.

Bezpośrednią przyczyną śmierci W. M. był świeży zawał mięśnia serca u osoby z nasilonymi, przewlekłymi zmianami chorobowymi w układzie sercowo - naczyniowym. Zarówno podduszanie, jak i krępowanie z unieruchomieniem oraz hipoglikemia spowodowana podawaniem pokrzywdzonemu przez M. G. (1) insuliny były czynnikami istotnie nasilającymi i pogłębiającymi zmiany niedokrwienne w mięśniu serca, mogące w konsekwencji prowadzić do zawału serca. Tego typu działania są też istotnym czynnikiem stresogennym, dodatkowo zwiększającym ryzyko wystąpienia ostrego niedokrwienia mięśnia serca. W konkretnym przypadku takie działania sprawcy jak krępowanie, unieruchomienie, zaklejenie ust, podawanie niekontrolowanych dawek insuliny, nawet u osoby młodej i nie obciążonej zmianami chorobowymi w układzie sercowo naczyniowym, stanowi narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Rozszerzone badania chemiczno - toksykologiczne materiału biologicznego pobranego w czasie sekcji zwłok W. M. wykazały obecność S. w moczu w stężeniu 835 ng/ml.

Oskarżona E. K. urodziła się (...) w W., jest obywatelką polską z wykształceniem średnim ekonomicznym. Jest panną małaletnią, córkę, co do której ograniczono jej władzę rodzicielską. Przed aresztowaniem pracowała w hurtowni odzieży, z czego uzyskiwała dochód miesięczny w wysokości około (...) złotych. Nie była leczona neurologicznie i odwykowo. Była leczona psychiatrycznie z powodu depresji poporodowej.

W oparciu o całość zebranego materiału oraz wyniki obserwacji sądowo-psychiatrycznej u oskarżonej E. K. nie stwierdzono występowania choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego. Rozpoznano natomiast cechy osobowości nieprawidłowej oraz zaburzenia depresyjne w wywiadzie. W odniesieniu do zarzucanego jej czynu stan psychiczny oskarżonej nie zniósł ani nie ograniczał zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Również jej aktualny stan psychiczny pozwalał na udział w czynnościach procesowych oraz umożliwiał prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

E. K. nie była wcześniej karana.

Oskarżony M. G. urodził się (...) w R., jest obywatelem polskim z wykształceniem podstawowym bez wyuczonego zawodu. Jest bezdzietnym kawalerem. Przed aresztowaniem utrzymywał się z prac dorywczych, z czego uzyskiwał dochód miesięczny w wysokości około (...) złotych. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

W oparciu o całość zebranego materiału oraz wyniki obserwacji sądowo-psychiatrycznej u oskarżonego M. G. (1) nie stwierdzono występowania choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego. Rozpoznano natomiast cechy osobowości nieprawidłowej dys socjalnej i uzależnienie od substancji psychoaktywnych mieszane (amfetamina, kokaina, dopalacze, alkohol). W odniesieniu do zarzucanego mu czynu stan psychiczny oskarżonego nie zniósł ani nie ograniczał zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Również jego aktualny stan psychiczny pozwalał na udział w czynnościach procesowych oraz umożliwiał mu prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

Oskarżony dokonał zarzucanego mu w punkcie 1. ppkt 1) aktu oskarżenia czynu działają w warunkach powrotu do przestępstwa. Był osobą wielokrotnie karaną: przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, Sąd Okręgowy w Warszawie oraz Sądy Rejonowe: Warszawa – Praga w Warszawie i Warszawa – Wola w Warszawie, ostatnio wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2016 roku w sprawie sygn. akt

III K 1167/13 na karę łączną 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a samego czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia z dniem 20 marca 2013 roku kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 lipca 2012 roku w sprawie sygn. akt VIII K 297/11 za przestępstwo podobne umyślne – czyny z art. 280 §2 k.k., art. 278 §1 k.k. i art. 190 §1 k.k. Ponadto, w przeszłości oskarżony był już prawomocnie skazany za zabójstwo również na tle rabunkowym, tj. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 28 grudnia 1998 roku w sprawie sygn. akt VIII K 96/97, zmienionym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 czerwca 2000 roku

w sprawie sygn. akt II AKa 141/00, został skazany za czyn z art. 148 §1 d.k.k.

w zb. z art. 11 §1 d.k.k. w zw. z art. 210 §2 d.k.k. w zw. z art. 10 §2 d.k.k. i art. 4 §1 k.k.

na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

jedynczęściowo wyjaśnień oskarżonych :

E. K. (T. II, k. 272-277, 309-310; T. IV, k. 634-637; T. V,

k. 808-810, 960-961; T. VI, k. 1217-1219; T. VII, k. 1434-1435v, 1453v, 1509, 1531);

M. G. (T. II, k. 287-292, 307; T. IV, k. 642-644; T. V, k. 801-803, 954-955; T. VI, k. 1214-1216; T. VII, k. 1436-1437v, 1453v, 1509, 1531);

zeznań świadków:

Ł. M. (T. I, k. 87-88, 148; T. VII, k. 1437v-1438);

M. R. (2) (T. I, k. 24-25; T. IV, k. 713-714, 715-716; T. VII, k. 1454v-1455);

R. D. (T. V, k. 838-839; T. VII, k. 1505-1505v);

R. J. (T. V, k. 842-843, 911-912, 915-916; T. VII, k. 1505v-1508v);

A. Ł. (T. VI, k. 1262-1263; T. VII, k. 1454-1454v);

A. C. (T. VII, k. 1528v-1529);

ponadto ujawnionych podczas rozprawy w dniu 26 kwietnia 2018 roku (T. VII, k. 1455) i 29 sierpnia 2018 roku (T. VII, k. 1529) zeznań świadków:

A. B. (T. I, k. 18-20, 99-105, 131-132, T. III, k. 406-409);

M. M. (2) (T. I, k. 43 – 46);

S. G. (T. I, k. 109 – 112);

M. D. (T. I, k. 114 – 115);

R. M. (T. I, k. 116 – 118);

A. N. (1) (T. I, k. 120 – 122);

G. B. (T. I, k. 135 – 136);

P. K. (1) (T. I, k. 138 – 140);

J. W. (2) (T. I, k. 142 – 144);

E. C. (T. I, k. 182 – 183);

M. H. (T. I, k. 189 – 190);

R. W. (1) (T. III, k. 497 – 499);

oraz na podstawie dokumentów w postaci:

karty medycznych czynności ratunkowych (T. I, k. 2 – 3); protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok (T. I, k. 5 - 9); protokołu zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia (T. I, k. 11 – 16); protokołów pobrania materiału porównawczego (T. I, k. 32;

T. II, k. 253-254, 263; T. V, k. 914, 918); protokołów przeszukania (T. I, k. 33-34, 35-36,

37-38, 39-40, 41-42, 97-98, 106-108, 128-130, 185-187; T. II, k. 231-251); protokołów zatrzymania rzeczy (T. I, k. 50-51, 91-93, 124-126, 164-166, 167-169; T. III, k. 401-403,

420-422, 481-483, 484-486; T. V, k. 851-853, 856-859, 863-865); protokołów oględzin rzeczy (T. I, k. 149-152; T. II, k. 229-230; T. III, k. 410-414, 598-599; T. IV, k. 602-603, 605-606, 608-609, 611-612, 614-615, 617-618, 667-668; T. V, k. 898-900, 911-912; T. VI, k. 1265-1267, 1274-1275); protokołów zatrzymania osoby (T. I, k. 176-177; T. II, k. 224); umów sprzedaży (T. I, k. 188, 192); protokołu oględzin zapisu z kamery monitoringu zewnętrznego (T. I, k. 195-213); protokołów przeszukania osoby (T. II, k. 215-219, 226-227, 255-259); protokołu oględzin miejsca (T. II, k. 261-262); protokołu oględzin i otwarcia zwłok (T. II, k. 268); kart karnych (T. II, k. 395, 396-397); protokołów eksperymentu procesowego (T. II, k. 297-298, 299-300); materiałów fotograficznych (T. III, k. 423-427, 474-479; T. V, k. 846); wydruku historii logowań użytkownika portalu (...) (T. III, k. 433-449); kwestionariusza wywiadu środowiskowego (T. III, k. 501-502); notatki kuratora sądowego w przedmiocie zlecenia przeprowadzenia wywiadu środowiskowego (T. III, k. 505); odpisów wyroków (T. III, k. 514, 516, 517, 521-522, 524-525, 527-532, 533, 537-539, 540, 544-546, 547-548); obliczeń kar (T. III, k. 520, 536, 543); odpisu wyroku wraz z obliczeniem kary (T. III, k. 576-577); sprawozdania z przeprowadzonych czynności z zakresu badań zapisów wizualnych (T. IV, k. 622-623); protokołów odtworzenia utrwalonych zapisów (T. IV, k. 669-677, 678-686); opinii sądowo – psychiatrycznych (T. IV, k. 695-697, 698-702; T. VI, k. 1152-1158); opinii z zakresu informatyki (T. IV, k. 704-706); protokołów okazania (T. IV, k. 713-714, 715-716; T. V, k. 915-916); protokołu sądowo – lekarskich oględzin zwłok (T. IV, k. 743-753); opinii chemiczno – toksykologicznej (T. IV, k. 755-757); opinii wydanej na podstawie przeprowadzonych badań antroskopijnych (T. V, k. 870-876); opinii sądowo – lekarskiej (T. V, k. 882); opinii wydanej na podstawie przeprowadzonych badań z genetyki sądowej (T. V, k. 930-936); opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań daktyloskopijnych (T. V, k. 990-999); opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań genetycznych (T. VI, k. 1159-1177); opinii sądowo – psychologiczno – psychiatrycznej (T. VI, k. 1179-1188); protokołów końcowego zaznajomienia z materiałami postępowania (T. VI, k. 1221, 1222); opinii traseologicznej (T. VI, k. 1233-1243); wykazu dowodów rzeczowych (T. VII, k. 1383 – 1395); odpowiedzi oskarżonego M. G. na akt oskarżenia (T. VI, k. 1425 – 1427); pisma procesowego obrońcy osk. M. G. (T. VII, k. 1443); dokumentów z firmy (...) Sp. z o. o. dot. osk. E. K. (T. VII, k. 1446 – 1452); wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. akt VIII K 96/97 wraz z wyrokiem Sądu Apelacyjnego o sygn. akt II AKa 141/00 dot. osk. M. G. (T. VII, k. 1457 – 1480); pism i oświadczeń osk. E. K. (T. VII, k. 1484 – 1497); opinii dot. osk. E. K. (T. VII, k. 1498 – 1499); opinii dot. osk. M. G. (T. VII, k. 1500 – 1503); wniosku obrońcy osk. E. K. (T. VII, k. 1518 – 1519).

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego należy mieć na uwadze kilka kwestii natury wprowadzającej i porządkującej, a co odnosi się niewątpliwie do wyjaśnień oskarżonych i ich specyfiki procesowej. Oskarżony, bowiem w ramach gwarantowanego mu prawa do obrony może bezkarnie składać fałszywe wyjaśnienia o ile służy to realizacji wspomnianego prawa do obrony. Jest przy tym osobą żywotnie zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, tj. uniewinnieniem bądź możliwie najłagodniejszym wyrokiem. Nie oznacza to jednak, że każde wyjaśnienia należy apriorycznie odrzucić jako dowód niewiarygodny. Wyjaśnienia oskarżonego są pełnoprawnym dowodem w sprawie, podlegającym swobodnej sędziowskiej ocenie zgodnie z art. 7 k.p.k. Specyfika tego dowodu wymaga jednak bardziej wnikliwej analizy z odniesieniem do pozostałego materiału dowodowego.

W rozpatrywanej sprawie jest to o tyle ważne, że wyjaśnienia oskarżonych w toku całego postępowania ewoluowały. Wraz ze wzrostem stopnia zaawansowania postępowania karnego prowadzonego przeciwko nim, oskarżeni coraz bardziej minimalizowali, bowiem swoją rolę w zdarzeniach objętych aktem oskarżenia.

Wyjaśnienia oskarżonych złożone w toku postępowania przygotowawczego stanowiły główny dowód pozwalający na odtworzenie przebiegu zdarzeń z dnia 16 marca 2017 roku, dlatego należało jej w niniejszym uzasadnieniu przedstawić dość szczegółowo.

E. K., przesłuchana charakterze podejrzanej w dniu 21 marca 2017 roku przyznała się do zarzucanego jej czynu z art. 280 §2 kk, jednak nie przyznała się do zabójstwa. Wyjaśniła, że M. G. (1) poznała dwa miesiące wcześniej za pośrednictwem kolegi – P., na „imprezie”, na której był tylko M. i P.. Później spotykali się z M., przyjeżdżała do niego w weekendy z ówczesnym facetem, z którym mieli wolny związek, do wynajmowanego na ul. (...) w W. mieszkania. Za namową M., zostawiła tamtego partnera i od trzech tygodni przed przesłuchaniem zaczęli być parą. Pana W. poznali i nawiązali z nim kontakt razem przez Internet, portal towarzyski „(...)”, dzięki któremu można się spotykać w celach seksualnych. Ten kontakt nawiązali dzień przed spotkaniem i spotkali się z nim tylko raz. Chcieli się spotkać w celu towarzyskim, jednak on miał im dać znać, ponieważ nie wiedział czy jego żona będzie pracować. Miała pracować do 24 i on miał mieć wolne mieszkanie. Miał im dać znać, że po południu mogą do niego przyjechać. Wcześniej też się spotykali z innymi osobami w celach towarzyskich, jednak na początku ich spotkania nie zakończyły się rozbojem. Na (...) W. miał Nick „(...)”. Oskarżona nie знаła jego nazwiska, przed spotkaniem nie wiedziała nawet jak wygląda, ponieważ nie każdy wysyła zdjęcia. Mówił tylko, że jest starszy, 60-ileś lat i pytał, czy wiek im nie przeszkadza. Z M. szukali raczej uległego, pytali o to, a oni mieli być dominujący. M. mówił, że W. ma pieniądze, że spotkają się i zobaczą. Był pewny, że ma pieniądze. Chodziło raczej o pieniądze a nie, by z mieszkania coś wynosić, bo skończyły im się pieniądze. Wiedziała, że M. wziął nóż i pistolet nie na prawdziwe naboje oraz inne rzeczy w torbie, jednak M. nie mówił, że ma zamiar zabić W., tylko że jakby coś było nie tak, to go uśpi. Do W. do P. przyjechali bezpośrednio koleją (...) o 15:00 i poszli piechotą na ul. (...), bo to było blisko. Pan W. mieszkał w takim trzypiętrowym bloku i wpuścił ich, gdy zadzwonili domofonem. W mieszkaniu oglądali telewizję, wypili herbatę, nie pili alkoholu. Atmosfera była sztywna, więc poszli do sypialni się pobawić. W. był „uległy”. Mówił, że „nie jest tego”, faceci go nie kręcą, ale czasem lubi się z nimi bawić. Oskarżona mówiła W. co ma robić. Gdy on robił M. dobrze, to ona zapięła mu przyniesione przez M. kajdanki z tyłu, a potem położyła go na łóżko. On powiedział, że lubi takie zabawy. M. oprócz kajdanek przyniósł jeszcze sznurek. Oskarżona masowała go i smarowała oliwką. Narzekał, że kajdanki są ciasno zapięte, więc musieli je mu odpiąć na jakiś czas, żeby zapalić papierosa. Gdy wrócili do „zabawy”, M. zaczął coś wyjmować ze swojej torby, zaczął rękawiczki zakładać. W. zapytał ich „co dla niego jeszcze szykują”, więc M. w rękawiczkach zakleił W. oczy dużą szarą taśmą techniczną, związał nogi sznurkiem. Następnie M. kazał oskarżonej zejść z W. i przystawił mu nóż do szyi mówiąc, żeby dawał pieniądze. W. powiedział im, że nie ma pieniędzy, a jego firma nie za bardzo prosperuje. Miał mieć tylko 20,00 złotych w portfelu, który kazał przynieść oskarżonej, jednak były tam tylko karty. M. kazał W., aby podał kody do kart do zalogowania się, bo nie wierzył, że W. nie ma kasy. Z wyciągów, z faktur w mieszkaniu wynikało, że ma pieniądze, miał zlecenia po 15-20 tys. złotych, ale coś źle zrobił i się zadłużył, jednak M. był pewny, że W. ma pieniądze, W. mówił, że ma w (...) zapisane zobowiązania względem ZUS-u. Po zalogowaniu się na konta W., M. odkrył na jednym koncie 100,00 złotych, prawie wykorzystane limity na 15.000,00 i 20.000,00 złotych (zostało sto parę złotych). M. próbował przez konto W. wziąć na niego kredyt, jednak nie udało mu się to. W sumie tylko pozmieniał PIN - y do karty, bo nie wierzył, że te podawane przez W. są prawdziwe. W sumie na dwóch kartach było łącznie sto parę złotych, a na trzeciej nic nie było. W międzyczasie oskarżona siedziała obok, a W. był cały czas skrępowany. Ponieważ było mu niewygodnie trzymać ręce pod plecami, to przerwali go na bok do łóżka. Mówił, żeby wypuścić go, że on nic nie powie, że zapomną o całej tej sprawie. Dalej, M. kazał W. podać hasło do (...), do poczty i zaczął zacierać ślady. M. usunął mu konto na „(...)” i usunął to co związane było z zakładaniem konta na (...). Potem M. przyniósł tablet W. i pytał, czy ten też logował się z tableta na (...) i usunął też stamtąd logowania. Wziął też w rękawiczkach telefon W. i usunął wiadomości, korespondencję i swój nr telefonu. Zresetował również laptop. W międzyczasie patrzył po mieszkaniu, poszukując rzeczy wartościowych, ale w sumie nic tam nie było. Znalazł jakieś pierścionki, łańcuszki. Według W. należały do jego partnerki i nie mieli brać jej biżuterii, bo tak to zapomną o całej sprawie, a tak to ona pójdzie i zgłosi to na Policję. Współoskarżony kazał W. dać papiery do tableta i laptopa, bo chciał je sprzedać, których W. nie miał. M. przeszukiwał, brał jakieś aparaty, mp3. Pytała po co to bierze, na co odpowiedział jej, że się przydadzą, że można sprzedać. Oskarżona wskazała, że W. miał cukrzycę i ciśnienie mu się podnosiło co chwilę. Mówiła do M., żeby go rozwiązał, bo im „kipnie”. W. się nie rzucał, był spokojny, mówił, że nie muszą go wiązać, że mogą się dogadać. Czekali, aż na komputerze zresetuje się system. M. kazał oskarżonej dokładnie wytrzeć W. ręcznikiem ze wszystkiego i umyć podłogę w każdym pokoju i w łazience, co zrobiła, oraz by wszystko, czego dotyczyła wrzuciła do czarnych worków, do torby. Nakłuwał też z własnej inicjatywy W. strzykawką z insuliną w lewe udo. Według E. K. robił to, by uśpić W., a nakłuwał, żeby sprawdzić, czy on śpi. Nawet zaczął go rozkuwać z

kajdanek. Wtedy oskarżona wyszła z sypialni do drugiego pokoju, wiedziała, że pokrzywdzony jeszcze żyje. Gdy M. rozkuwał W., to ten zaczął się rzucać i walić w podłogę. Gdy oskarżona weszła do pokoju, to W. miał przystawioną poduszkę do twarzy. Spytała M., co on w ogóle robi, jednak krzyknął by wyszła z pokoju, co zrobiła. Więcej nie widziała, tylko, gdy ponownie weszła do pokoju, to W. nie oddychał. M. podnosił mu ręce do góry, sprawdzał, czy się rusza. Mówił, że W. się rzucał i musiał go troszkę przycisnąć. Potem powiedział, że W. nie żyje. Podsądna spytała go jak to, że nie żyje, przecież miał go tylko uśpić, aby się obudził za jakiś czas. M. powiedział jej, że trzeba go było, bo poszedłby na Policję i wszystko by powiedział, bo mieliby nieprzyjemności. Wzięli stamtąd walizkę i te wszystkie rzeczy. Oskarżona wzięła worki z ręcznikami i szklanki, z których się piło. Brali rzeczy, których się dotykało i oliwkę. Z wartościowych rzeczy wzięli laptop, tablet z umową. Telefon M. próbował spuścić w toalecie, ale nie przechodził, więc powiedział, że wyrzuci go gdzieś po drodze. Oskarżona wzięła jeszcze klucze, którymi zamknęła drzwi na jeden zamek. M. wziął jakąś biżuterię, której pierwotnie nie miał brać, i karty. Jak wychodzili, to W. miał chyba odklejona taśmę z oczu. Na samym końcu M. wsadził W. jego majtki do ust i zawiązał je rajstopami, aby nie wypadły. Wychodzili o godzinie 21.00 i pojechali koleją (...) do Centrum (...). Tam z inicjatywy M. wysiedli i przesiedli się do autobusu. Wysiedli na G., gdzie jest zwykły bankomat bez kamer i M. chciał sprawdzić te karty - z jednej wypłacił 180,00 złotych, a w drugiej PIN się nie zgadzał. Następnie pojechali na W. do sklepu nocnego po zakupy i już pieszko o 24:00 wrócili do hotelu, w drodze do którego M. wrzucił zabrany telefon do kanału za ul. (...). Tam był taki spory nocny sklep. Następnego dnia M. powiedział, aby te szklanki zostawić. Dwa dni później sprzedali w lombardach przy ul. (...) tablet za 400,00 złotych i złoty łańcuszek za 480,00 złotych. Laptop nie miał papierów, więc zostawili go w hotelu.

(T. II, k. 274-276 – protokół przesłuchania podejrzanej)

Następnie, podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, przed Sądem Rejonowym w Pruszkowie w dniu 23 marca 2017 roku w sprawie sygn. akt II Kp 107/17 E. K. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu zauważając, że nie wypłacała kartą płatniczą pieniędzy tylko M.. On chciał iść do bankomatu i sprawdzić karty. Z około 4 kart jedna nie działała i tylko jedna działała. Łańcuszek sprzedali na jej nazwisko w lombardzie, a tablet M. sprzedał na swoje nazwisko. Ponadto, odpowiadając na pytania wskazała, że nie mieli pieniędzy i mieli w hostelu zaległości. M. mówił jej, że pisał z pokrzywdzonym wcześniej. Jadąc do niego jechali z założeniem, że obrabują go, nie chodziło o zabijanie kogoś. Mieli plan, żeby pokrzywdzony zalogował się na swoje konto i zrobił przelew na jedną z kart w kwocie 2.000,00 złotych, ale nic nie miał. M. powiedział, żeby go związać, a później miał go uśpić. To M. powiedział, że ma swój sposób na zmuszenie go do zrobienia przelewu. Oskarżona widziała, jak M. nakłuwał go, myślała, że on zasypia. Może wstrzyknął mu insulinę, bo mężczyzna ją miał, bo chorował na cukrzycę. Myślała, że nakłuwa go, bo mówił M., że sprawdza, czy już śpi. Wyszła na balkon i później widziała, jak M. trzymał poduszkę, on wtedy chyba nie żył. Zapytała co on w ogóle robi, na co odpowiedział, że mężczyzna nie żyje, nie mówiąc jak zmarł, tylko że się rzucał. M. chciał go rozkuć, ale on oszukiwał, że śpi, więc się zdenerwował i zaczął go przyduszać poduszką.

(T. II, k. 309-310 – protokół posiedzenia)

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 26 czerwca 2017 roku E. K. przyznała się do tego, że wzięła rzeczy, ale dokładnie nie wiedziała jakie, bo M. G. (1) je wrzucił do torby podróżnej/walizki W., a ona nie zaglądała do niej, nie interesowało ją to. Widziała jakieś aparaty, biżuterię. Przed zdarzeniem nie planowali, w jaki sposób wyniosą rzeczy z tego mieszkania, bo nie planowali kradzieży rzeczy. To M. w mieszkaniu W. stwierdził, że skoro W. nie ma pieniędzy, to wezmą laptopa i tablet, które w lombardzie sprzedadzą. On przeszukiwał to mieszkanie, nie ona. Nie pomagała też mu pakować tych rzeczy do walizki, którą niósł M.. Nie chciała brać tych rzeczy, tylko żeby iść i nie brać ich, ale M. naciskał. On nie był agresywny, ale naciskał, żeby jakieś rzeczy wziąć i sprzedać, bo nie ma pieniędzy. Patrzył w Internecie po ile tablet i łańcuszki można sprzedać, złoty łańcuszek był najcenniejszy. Plan sprzedaży w lombardzie podjęli już w hostelu.

(T. IV, k. 636 – protokół przesłuchania podejrzanej)

Tożsame wyjaśnienia E. K. złożyła podczas przesłuchania w dniu 20 października 2017 roku. Przyznając się do zarzucanego jej czynu dodała, że pamięta także telefon komórkowy, chyba 2 pendrive-y, jakąś srebrną biżuterię. Natomiast torba, w której M. to wynosił, to była walizka na kółkach.

(T. IV, k. 809-810 – protokół przesłuchania podejrzanego)

Do przedstawionego jej zarzutu rozboju na R. D. E. K. nie przyznała się. Podczas przesłuchania w dniu 17 października 2017 roku wyjaśniła, że była wtedy w pracy w hurtowni (...) przy ul. (...) (...) w W.. Nie wiedziała przy tym, czym M. G. (1) zajmował się w dniu 03 lutego 2017 roku.

(T. V, k. 960v – protokół przesłuchania podejrzanego)

Po zmianie i przedstawieniu oskarżonej E. K. zarzutów, podczas kolejnego przesłuchania w dniu 20 lutego 2018 roku wyjaśniła, że nie wiedziała o nożu, że M. G. (1) go użyje. On na nią krzychał, popychał ją, gdy chciała zrezygnować z kradzieży. Wyjął też jej baterię z telefonu, by nie mogła nigdzie zadzwonić. Zakleił jej usta taśmą, jak chciała przez balkon krzyczeć. Gdy wyjął nóż to się przestraszyła, że też jej krzywdę zrobi. Nie wiedziała, że dla korzyści materialnych jest zdolny doprowadzić kogoś do śmierci. Chciała uwolnić W., ale kluczyki do kajdanek M. G. (1) trzymał przy sobie. Powtórzyła, że M. G. (1) pakował rzeczy, a ona nie chciała brać nic i dać mu spokój, lecz on naciskał. Chciała go od tego zamiaru odwieść, chciała zadzwonić z telefonu, ale wyciągnął tę baterię. Klucze od mieszkania też zabrał i miał przy sobie, więc nie miała jak wyjść. To był pomysł M. G. (1), aby ślady zacierać. Ona nie była chętna, aby to zrobić, ale zmusił ją do zmycia podłogi i zabrania tych rzeczy, które dotykali. Żałowała, że się dała namówić na to. Gdyby wiedziała, do czego dojdzie, to by się nie zgodziła, zwłaszcza, że chciała uwolnić W., ale nie wyszło.

(T. VI, k. 1218-1219 – protokół przesłuchania podejrzanego)

Podczas rozprawy głównej w dniu 17 kwietnia 2018 roku E. K. nie przyznała się do zdarzenia z 03 lutego 2017 roku. Natomiast w zakresie czynu z dnia 16 marca 2017 roku przyznała, że chciała coś ukraść, jednak nie, że chciała komuś coś zrobić. Powtórzyła, kiedy i w jakich okolicznościach poznała M. G. (1) oraz od kiedy byli parą. Zauważyła, że ich spotkania przez portal „(...) .pl” organizował M.. To M. wpadł na pomysł umówienia się z W. M., bo wcześniej wypatrzył tę osobę, że ma pieniądze, i zaplanował bezproblemowe okradzenie go. Chciał kogoś okraść, żeby nic się nikomu nie stało. W rozmowie nie było mowy o tym, żeby zabrać ze sobą jakieś narzędzia, w tym nóż. Jak przyjechali do mieszkania W., to usiedli, oglądali tv, pili herbatę. Wcześniej przez Internet ustalili szczegóły, tj. umówili się z nim na kajdanki, sznurki, wibratory i nikt nic nie robił wbrew jego woli. W. to odpowiadało, bo on był uległy, a żona na takie rzeczy nie pozwalała. Zorientowała się, że ustalenia są łamane, kiedy M. wyskoczył z tym nożem. Przestraszyła się, bo nie wiedziała do czego jest zdolny. Powiedziała, że nie było o tym mowy, żeby schował nóż, bo zrobi nim komuś krzywdę. Pomimo, że W. był skuty do łóżka i nie mógł się ruszać, M. nie schował noża i przystawiał go pokrzywdzonemu do szyi. Oskarżona była w tym samym pokoju i bała się o siebie lub W., zwłaszcza, że W. miał cukrzycę i jeszcze jakieś choroby, bo był starszą osobą. M. przystawiał nóż, żeby mógł zalogować się na konto W., bo ten powiedział, że nie ma nic w portfelu. Po sprawdzeniu przez M. kont, opuściła pomieszczenie, w którym się znajdowali. Była zdenerwowana, szukała telefonu, żeby wezwać pomoc, ale baterie w telefonie były wyczerpane. Rozkuć W. nie mogła, bo kluczyki od kajdanek znajdowały się przy M.. W. podnosiło się ciśnienie, bo był cukrzykiem, miał sprzęt do zastrzyków z insuliny i żeby sprawdzić poziom cukru. M. mierzył mu poziom cukru, bo W. był przykuty i nie mógł się swobodnie posługiwać aparatem. Kiedy oskarżona wyszła z pokoju szukać telefonu, M. powiedział, żeby się uspokoiła, bo jak coś powie, to zrobi krzywdę jej i jej rodzinie. M. robił wtedy zastrzyk W., jednak nie była przy tym, nie konsultowali tego. Nie wiedziała, że przedawkowanie insuliny doprowadzi do śmierci. Chciała też drzwi otworzyć, ale klucze zabrał M.. M. wydawał jej polecenia, zaczął przeszukiwać dom, żeby coś wziąć wartościowego i sprzedać. Wziął sprzęt: laptopa i tablet, do których dokumentów szukał w szafie. M. zdecydował o wyjściu z mieszkania, gdy W. już nie żył. Oskarżona nie sprawdzała tego, przestraszyła się, nie wiedziała, czemu zmarł, miał go tylko uspić. Wiedziała, że jak wezwie karetkę, to zostanie później oskarżona o współudział w zabójstwie. M. nie chciał doprowadzić do śmierci, mieli go tylko okraść i wyjść. M. kazał zacierać ślady, żeby ich nie znaleźli. Pytał się W. o torbę podróżną, który początkowo nie chciał jej dać. Gdy już wskazał gdzie jest, M. wkładał tam wartościowe rzeczy, wszystko brał, jakieś aparaty, pendrive,

tablet, laptop. Telefon W. chcieli spuścić w toalecie, ale się nie dało, więc jak wyszli z mieszkania to wyrzucili go do kanału. Odnosząc się do drugiego zarzucanego czynu wyjaśniła, że w dniu 03 lutego 2017 roku była w pracy od 08:30 do 17:00 w U. w firmie (...) na tyłach U. F.. Zauważyła, że mieszkała w P., więc wychodziła o 07:30 i droga zajmowała jej około 50 minut. Przy wejściu był ochroniarz i wszędzie były kamery, wejście było „na odcisk palca”. System będący u pracodawcy odnotowałby jej spóźnienie do pracy. W dniach 25 – 26 lutego 2017 roku chorowała na gardło, brała antybiotyki i wzięła dwa dni wolnego. W soboty i niedziele nie pracowała, żeby się trochę podkurować. Odpowiadając na pytania zauważyła, że zakładała, iż pokrzywdzony będzie protestował, jak będą chcieli zabrać jakieś jego rzeczy. W. był osobą starszą, więc sądziła, że można się dogadać. Gdy był skuty powiedział, żeby wzięli te rzeczy i poszli, że nie znają się, bo miał ich dość, był zmęczony. Podczas tego napadu nie był używany rewolwer. Natomiast jak wrócili do hotelu po tym wszystkim, to siedziała w kącie i była w szoku. Potwierdziła pierwsze złożone przez siebie wyjaśnienia w sprawie wskazując, że bardziej zgodne z prawdą jest jednak, to co wyjaśniała podczas rozprawy. Wtedy była w stresie, była bardzo zdenerwowana. Policjanci naciskali na nią i mówili, że dostanie najwyższy wyrok. Prokurator nie wywierał na nią wpływu. Wtedy wszystko szybko się działo, mówili, że pójdzie siedzieć za zabójstwo. M. kazał jej zacierać ślady, to nie było z jej inicjatywy. Prawdą jest, że próbowała wezwać pomoc, a nie biernie siedziała. Nie chciała, żeby M. zrobił W. jakąś krzywdę. M. kartą W. zrobił zakupy w sklepie nocnym, kupił jakiś alkohol, jedzenie. Nie potwierdziła wyjaśnień, złożonych podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania z dnia 23 marca 2017 roku, jednak nie była w stanie wskazać, z czym się nie zgadza. Potwierdziła kolejne składane przez siebie wyjaśnienia. Ostatecznie wskazała, że bateria w jej telefonie została wyjęta. Miała zaklejone usta taśmą, żeby nie krzyczała około godziny. Stała przy balkonie, żeby krzyczeć i M. zakleił jej usta, popychał, już po logowaniu na konto jak zobaczył, że się uspokoiła, to odkleił jej taśmę i wpełznął do pokoju. W. jeszcze wtedy żył.

(T. VII, k. 1434-1435v – protokół rozprawy głównej)

Podczas rozprawy głównej w dniu 26 kwietnia 2018 roku odtworzono zapisy z eksperymentu procesowego przeprowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Pruszkowie z udziałem oskarżonych (T. IV, k. 687). Oskarżona E. K. nie potwierdziła jednak wyjaśnień, złożonych podczas eksperymentu.

(T. VII, k. 1453v – protokół rozprawy głównej)

Odpowiadając na pytania Przewodniczącego, oskarżona E. K. podczas rozprawy w dniu 15 maja 2018 roku wyjaśniła, że nigdy nie paliła papierosów, ma 170 cm wzrostu oraz, że od urodzenia ma prawe oko przymrużone – co potwierdził Przewodniczący zauważając, że oprócz przymrużonego oka ma ona asymetryczną twarz.

(T. VII, k. 1509 – protokół rozprawy głównej)

Wyjaśnienia E. K. należy ocenić jedynie w części za wiarygodne. Zauważyć należy, że E. K. będąc przesłuchiwana po raz pierwszy w dniu 21 marca 2017 roku, choć formalnie nie przyznała się do przestępstwa zabójstwa, to bardzo szczegółowo opisała okoliczności zdarzeń z dnia 16 marca 2017 roku. Przesłuchiwana w toku postępowania jurysdykcyjnego stwierdziła natomiast, że te wyjaśnienia były wynikiem nacisku policjantów, którzy straszili ją, że pójdzie siedzieć za zabójstwo. Co znamienne, o rzekomym wymuszaniu wyjaśnień E. K. wspomniała w ostatniej fazie postępowania - dopiero przed Sądem, ponad rok po zatrzymaniu. Także odtworzony na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2018 roku zapis z przeprowadzonego w dniu 22 marca 2017 roku eksperymentu procesowego przeczy wersji przedstawianej przez oskarżoną. Nie tylko odpowiadała na konkretne pytania Prokuratora, ale również na te ogólne. I tak np. na pytanie „No i co się dalej działo?” E. K. odpowiedziała „No, jeszcze tam z telefonu kasował wiadomości, tam zacierał ślady i jeszcze tam usuwał numer”, na pytanie „Dobrze, co dalej się działo?” E. K. odpowiedziała „bo tam jeszcze na balkonie byłam, to po prostu on tam z poduszką stał”. Nie sposób dopatrzeć się w tych pytaniach jakichkolwiek sugestii osoby przeprowadzającej czynność procesową. Na uwagę zasługuje fakt, że czynność przesłuchania E. K. w dniu 21 marca 2017 roku przeprowadzał prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie, który odbierał od niej wyjaśnienia, nie zaś policjanci, którzy mieli na nią naciskać, aby złożyła wyjaśnienia określonej treści. Oświadczenie oskarżonej złożone w toku postępowania jurysdykcyjnego, że wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego zostały złożone pod naciskiem policji i były wynikiem zdenerwowania i stresu, są jedynie przyjętą

na cele niniejszego postępowania linią obrony, która ma na celu umniejszenie jej odpowiedzialności za rozbój. Należy je oceniać jedynie w kategoriach podjętych działań obronnych, zmierzających do zdeorientowania organów wymiaru sprawiedliwości i zaciemnienia rzeczywistego przebiegu wypadków. Gdyby rzeczywiście było tak, jak podaje E. K., że były jakiegokolwiek naciski, sugestie, to nie miałyby żadnego racjonalnego powodu, aby nie zawiadomić o tym Prokuratora prowadzącego śledztwo, czy też Sądu podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Tymczasem, E. K. w dniu 23 marca 2017 roku przed Sądem Rejonowym w Pruszkowie potwierdziła składane dwa dni wcześniej wyjaśnienia.

Sąd dał wiarę pierwszym wyjaśnieniom E. K. złożonym w toku postępowania przygotowawczego oraz tym złożonym w trakcie eksperymentu procesowego. Zdaniem Sądu, oskarżona opisała przebieg zdarzenia będący przedmiotem niniejszego postępowania, w sposób najbardziej wiarygodny i najbliższy prawdzie. Wyjaśnienia te zostały złożone w sposób spontaniczny, w niedługim czasie po przedstawieniu jej zarzutu, zanim zapoznała się jeszcze z aktami sprawy i zgromadzonym materiałem dowodowym, a w szczególności wyjaśnieniami współoskarżonego, oraz zanim przemyślała swoją sytuację procesową i przygotowała linię obrony. W swoich pierwszych depozycjach E. K. w sposób przejrzysty i spójny szczegółowo opisała wydarzenia, które miały miejsce 16 marca 2017 roku w mieszkaniu przy ul. (...) w P., przedstawiając kolejne etapy postępowania oskarżonych z pokrzywdzonym, co potwierdziła podczas eksperymentu procesowego. O szczerości przedmiotowych wyjaśnień świadczy sama ich treść. Oskarżona nie miała żadnego racjonalnego motywu, aby relacjonując prokuratorowi przebieg wypadków przedmiotowego dnia, przedstawiać w nich okoliczności dla siebie niekorzystne, tj. m.in świadomość, w jakim celu udają się do pokrzywdzonego, jakie przedmioty współoskarżony wziął ze sobą, a także, że W. M. cierpi na cukrzycę i nadciśnienie. Doświadczenie życiowe uczy, że w tego typu przypadkach sprawca próbuje się „wybielić”, wytłumaczyć, aby przedstawić swoją osobę w jak najkorzystniejszym świetle i ukryć fakty najbardziej obciążające. Znamienne jest przy tym późniejsze wprowadzanie depozycji ofiary podporządkowującej się woli głównego sprawcy- M. G. (1). To on miał jej rzekomo wydawać polecenia, a w pewnym okresie uciszać i więzić, ba nawet grozić rodzinie. Nieracjonalnym przy tym pozostaje zaklejenie jej ust taśmą by nie krzyczała przez balkon, przy jednoczesnym pozostawieniu jej kończyn swobodnych. Gdyby rzeczywiście M. G. (1) to zrobił, to z łatwością, mając nieskrępowane ręce, mogłaby zerwać taśmę i zacząć krzyczeć. Podważył to także współoskarżony. Oskarżona raz utrzymuje, że baterię z jej telefonu wyjął współoskarżony, raz że rozładowała się i dlatego nie mogła wezwać pomocy. Już powyższa rozbieżność świadczy o tym, że taki fakt w ogóle nie miał miejsca.

Podczas pierwszego przesłuchania, E. K. w swobodnych wyjaśnieniach określiła cel, w jakim udali się do W. M. („Chodziło raczej o pieniądze a nie, by z mieszkania coś wynosić, bo skończyły nam się pieniądze”), a także środki, jakimi zamierzali się posłużyć, aby go osiągnąć („Wiedziałam, że M. wziął nóż i pistolet nie na prawdziwe naboje oraz inne rzeczy w torbie”). Podczas postępowania jurysdykcyjnego utrzymywała natomiast, że nic nie wiedziała o nożu, a zorientowała się, że ustalenia są łamane, kiedy M. z nim wyskoczył. Zakładała, że pokrzywdzony będzie protestował, jak będą chcieli zabrać jakieś jego rzeczy, jednak był on osobą starszą, więc sądziła, że można się dogadać. Niewątpliwie powyższa zmiana wyjaśnień E. K. ma na celu umniejszenie stopnia jej winy, a co za tym idzie, także zmianę kwalifikacji prawnej zarzucanego jej czynu z rozboju kwalifikowanego na rozbój w typie podstawowym. Gdyby rzeczywiście tak było, jak to przedstawiła przed Sądem, to nie miałyby żadnego racjonalnego motywu, aby przedstawiać to w sposób zupełnie odmienny przed prokuratorem. Charakterystyczne są przy tym stwierdzenia i wyliczenia typu „to on”, „on postanowił”, „on wziął” a jednocześnie „ja nie widziałam”, „ja nie mogłam”, „ja nie interesowałam się” oraz ich kwintesencja w stwierdzeniu „ja chciałam pomóc Panu W., rozkuć i rozwiązać go, wezwać pomoc, ale nie mogłam bo bałam się go”, których liczba wzrasta wraz ze stopniem zaawansowania postępowania karnego. Wyjaśnienia E. K. w tym zakresie są nadto sprzeczne z wyjaśnieniami M. G. (1), który od samego początku utrzymywał, że taki modus operandi popełnionego przestępstwa był wcześniej zaplanowany i nie po raz pierwszy wcielony w życie.

Sąd nie miał podstaw, aby odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie zarzucanego jej rozboju na małoletnim R. D.. Nieprzyznanie się do w/w rozboju i przebywanie w tym okresie przez oskarżoną w pracy, pozostawało w korelacji z dokumentacją uzyskaną od pracodawcy (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W., jak i zeznaniami

pracowników tej firmy. Fakt ten dostrzegł również Prokurator, który podczas rozpoznania sprawy przed Sądem nie tylko nie podważył wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, ale nawet wnosił w tym zakresie o jej uniewinnienie.

Podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 22 marca 2017 roku M. G. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu, zaznaczając jednocześnie, że nie wziął telefonu N. tylko (...) oraz, że nie chciał zabić tego pana tylko on mu „zszedł niechcący”. Dalej wyjaśnił, że E. K. poznał przez znajomego P. 2-3 miesiące wcześniej. On po nią zadzwonił i ona przyjechała ze swoim chłopakiem. Potem mieli kontakt telefoniczny, przyjeżdżała do niego na G.. Gdy zamieszkał w hostelu 21 lutego 2017 roku i E. odeszła od swojego ówczesnego partnera, to tydzień później zaczęli być parą. Założył na portalu (...) .com dwa konta, jako para: (...) i „(...)”, aby okradać dewiantów seksualnych. Mówił o tym celu E. K.. Za pośrednictwem tych kont kilka razy nawiązywali znajomości, jednak poprzednio za każdym razem coś było nie tak. Poprzednio posługiwał się pistoletem na kule gumowe i nożem. W. w środę, dzień przed ich spotkaniem, odpowiedział na ich ogłoszenie umieszczone na (...) z nicka „(...)” lub „(...)”. Cały czas z nim pisał i w ich imieniu, o czym wiedziała E., bo pokazał jej korespondencję przed jej rozmową telefoniczną. W. chciał, bowiem rozmawiać z kobietą. W. miał następnego dnia do godz. 9.00 rano określić się, czy będzie miał wolne mieszkanie. O umówionej godzinie pokrzywdzony potwierdził, że będzie miał wolne mieszkanie. Około godz. 11.00 W. zadzwonił i rozmawiał z E. oraz umówili się na godz. 14.00. Wyszli z wynajmowanego pokoju około godz. 13.00, udali się na stację W.-W. i (...) pojechaliśmy do P.. W międzyczasie potwierdzili jeszcze spotkanie. Ze stacji poszli pod blok przy ulicy (...), gdzie telefonicznie otrzymali numer mieszkania i W. wpuścił ich do bloku domofonem. Weszli do mieszkania, skorzystali z toalety. On zrobił w tym czasie im herbaty i rozmawiali. Rozmowa się niezbyt kleiła, więc udali się do sypialni. E. i W. się ze sobą zabawiali, a on skuł pokrzywdzonego przywiezionymi kajdankami do tyłu jak było ustalone, bo był uległy i chciał być zdominowany przez parę. Wychodził w trakcie tego kilka razy zapalił przy balkonie i rozglądał się po pokoju. Po jakimś czasie W. poprosił, aby go przekuć, bo ręka go bolała. Na około 5 minut go rozkuł, zapalił papierosa, potem wrócił, skuł go z przodu i przywiązał mu ręce do drewnianej listwy od łóżka. Nogi miał przywiązane przywiezionym sznurkiem do listwy z drugiej strony. Po pewnym czasie oznajmił W., że przyszli go okraść. On powiedział, że tak się domyślał, jednak nie miał pieniędzy. Zażądał, aby wskazał, gdzie ma portfel. W nim był 4 sztuki kart, w tym 3 z banku (...), więc zażądał, aby podał login i hasło do konta w Banku (...). Po zalogowaniu się za pośrednictwem laptopa W. marki L., zobaczył, że na koncie jest debet, wykorzystany limit 21 czy 23.000,00 złotych, z czego dostępnych środków było 150,00 czy 180,00 złotych. Druga miała limit 15.000,00 złotych, z czego była dostępna podobna suma, podobnie jak trzecia, na której pozostało około 150,00 złotych. Zażądał od W., aby ujawnił kody PIN do kart i pozmieniał je na swoje dla pewności. W dwóch kartach kredytowych złożył wniosek internetowy o kredyt, jednak była odmowa. W. poczuł się źle i oznajmił, że jest chory na cukrzycę. Oskarżony widział wcześniej w mieszkaniu pudełko z trzema opakowaniami insuliny, więc przyniósł je. W. musiał najpierw sobie zmierzyć cukier i chciał, by go rozkuć, jednak M. odmówił. Dał mu więc aparaturę do mierzenia w ręce. W. stwierdził, że musi coś zjeść, zanim zażyje insulinę, więc z lodówki przyniósł mu pomidora i jakiś pasztet, a z salonu ciastko, które ten zjadł. W międzyczasie cały czas dzwoniła jego konkubina, z którą dał mu porozmawiać i powiedzieć, że nie może na razie rozmawiać. Następnie oskarżony pobieżnie dalej przeszukiwał salon, zadawał W. pobieżnie pytania, w tym o hasło i login do swojego konta na „(...)”, które usunął. Podobnie pocztę w O., całe konto z loginem do „(...)” i zresetował cały system oraz wgrał go od nowa. Przyniósł też tablet i (...), z których wymazał całą zawartość. E. natomiast kazał namoczyć ręcznik, namydlić i powycierać całego W. ze śladów oraz powycierać podłogę. Wcześniej zapakowali filizankę, cukiernice, wszystko na czym mogli zostawić ślady. W. cały czas twierdził, że nie zgłosi tego, ale oskarżony miał obawy, że jednak może to zgłosić. Początkowo W. był zakneblowany taśmą techniczną, ale później mu tę taśmę zdjął, bo zadawał mu pytania. W międzyczasie, jak rozmawiał z W., dwa czy trzy razy złapał go na tym, że oszukuje w porównaniu z tym, co znajdował, a co on mówił. Oskarżony miał podejrzenie, że pokrzywdzony ma pieniądze w domu. Chciał go trochę przycisnąć i kazał E., aby wyszła do salonu. Wcześniej jeszcze wstrzyknął mu dwie małe dawki insuliny, ponieważ słyszał, że insulina usypia i chciał sprawdzić, czy to zadziała, żeby go uspić przed wyjściem. W. rzeczywiście usnął i odkleił mu taśmę, a po wybudzeniu zaczął być agresywny, porywczy, rzucał się. Oskarżony nie chciał go torturować, by nie zostawić obrażeń ciała. Zaczął go podduszać, tj. przyciskał mu poduszkę do twarzy na jakiś czas i odpuszczał. W. ruszał głową i przy drugim czy trzecim razie „mu zjechał”. Od tego momentu przestał myśleć racjonalnie. Zgubił przyniesiony srebrny nóż z kastetem, słyszał szum w uszach. E. stanęła w drzwiach pokoju, a W. leżał z poduszką przy twarzy. E. pytała, co się stało, a oskarżony odpowiedział jej, że śpi. Z domu W. zabrali walizkę z kamerami, pendrive'ami, laptopem,

bizuterią, tabletem, telefonem W., który wcześniej rozłożył i innymi rzeczami. Oskarżony wyszedł z mieszkania i niósł w/w walizkę, a E. kazał zamknąć mieszkanie zabranym kluczem. Na schodach minął jeszcze jakąś dziewczynę. Pojechali (...) i wysiedli na stacji (...). Następnie autobusem pojechali na G.. Tam z bankomatu oskarżony wypłacił chyba 150,00 złotych z konta W. za pomocą jego karty. Później autobusem pojechali pod U. G. i do W. do nich. Po 23.00 zrobili zakupy w najbliższym sklepie nocnym. Po drodze do wynajmowanego mieszkania wyrzucił telefon W. marki (...) do kanałku. Wrócili ostatecznie około 01:00. Na drugi dzień po zdarzeniu musieli zapłacić za hotel, a nie mieli pieniędzy, więc pod presją okoliczności pojechali do lombardu na ul. (...) w W.. Pod nr (...) sprzedali tablet A. za kwotę 400,00 złotych na jego dokumenty, a po drugiej stronie łańcuszek damski za kwotę 450,00 na dane E.. Oskarżony dopiero na drugi dzień powiedział E., że W. nie żyje. Podkreślił, że nikt nie planował zabić W.. Wcześniej rozmawiali tylko o jego okradzeniu, więc E. miała straszne pretensje do niego, wykrzykiwała „jak mogłeś”. W czasie zdarzenia był w niebieskich jeansach, w szarozielonych butach P., granatowej bluzie N., kurtce szaroniebieskiej ze wstawkami skórzanymi w okolicach rękawa i czapce brązowej z pomarańczowym napisem. E. była ubrana w niebieskie jeansy, różowe adidas R. i różowa kurtka.

(T. II, k. 288-291 – protokół przesłuchania podejrzanego)

Następnie, podczas posiedzenia przed Sądem Rejonowym w Pruszkowie w dniu 23 marca 2017 roku w sprawie sygn. akt II Kp 106/17 oskarżony M. G. (1) przyznał się do wszystkiego, tylko nie do tego, że działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego.

(T. II, k. 307 – protokół posiedzenia)

Kolejno, podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 27 czerwca 2017 roku M. G. (1) podtrzymał wcześniejsze depozycje oraz wyjaśnił, że rzeczy opisane w zarzucie zabrał z mieszkania pokrzywdzonego. Nie miał czasu, aby to przeglądać, to było w dwóch niebieskich pudełkach. Głównie to on wrzucał i decydował co zabierają, a E. w tym czasie była w przedpokoju. Nie rozmawiali na temat tego, co z tym później zrobią, część rzeczy chciał sprzedać, a resztę wyrzucić.

(T. II, k. 643-644 – protokół przesłuchania podejrzanego)

Następnie podczas przesłuchania w dniu 20 października 2017 roku M. G. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz ponownie odniósł się do wskazanych w zarzucie rzeczy wyjaśniając, że sporo z nich zostało zrabowane z mieszkania, ale stanowią jego własność. (T. IV, k. 802-803 – protokół przesłuchania podejrzanego)

Do przedstawionego zarzutu rozboju na R. D. w dniu 17 października 2017 roku M. G. (1) nie przyznał się. Wyjaśnił, że nie wie o co chodzi w tej sprawie, gdyż nie napada na ludzi na ulicy ani na dzieci. W lutym 2017 roku do 21 lutego mieszkał na ul. (...) i nie przebywał w ogóle na W.. Na W. zamieszkał od 21 lutego 2017 roku w hotelu (...) przy ul. (...) i tam został aresztowany przez policję w dniu 21 marca 2017 roku. Ta sprawa jest dla niego absurdem. W dniu 03 lutego 2017 roku E. K. pracowała w hurtowni odzieżowej w U. i w godzinach porannych na pewno była w pracy, bo pracowała od 8.00 do 17.00. Oskarżony w tamtym okresie spotykał się z nią wyłącznie w weekendy, bo ona mieszkała w P. a on na G..

(T. V, k. 954v – protokół przesłuchania podejrzanego)

Podczas rozprawy głównej w dniu 17 kwietnia 2018 roku M. G. (1) przyznał się do tego, że brał udział w pierwszym zdarzeniu z dnia 16 marca 2017 roku, a co do drugiego czynu nie przyznał się wskazując, że to nie było jego przestępstwo. Później sprecyzował, że przyznaje się do rozboju i nieumyślnego spowodowania śmierci, natomiast nie przyznaje się do zabójstwa i tego drugiego rozboju. Już na początku wskazał, że to co mówiła oskarżona na temat zaklejania ust i grożenia jej nożem, to jedna wielka bzdura. Dalej powtórzył swoje depozycje w zakresie faktu założenia profili na portalu „(...)com”, jak i celu ich założenia. Wyjaśnił ponownie, że W. nawiązał kontakt z nimi, a oni chcieli się z nim spotkać, żeby go okraść. W. zgłosił gotowość występowania w uległej roli, o czym E. wiedziała. Wziął na spotkanie kajdanki, sznurek, rewolwer, które miały być wykorzystane w celu realizacji preferencji W.. Przed spotkaniem nie

wiedział o stanie jego zdrowia i to wyszło w trakcie spotkania, tylko, że miał 61 lat. Ustalili, że E. go skuje bądź zwiąże, a on go będzie nagrywał telefonem, żeby „mieć haka”, żeby nie poszedł na policję. Chcieli go okraść, kiedy był już skrępowany. Pokrzywdzony zapewniał ich, że jego konkubina przed 20 nie wróci. Na początku rozmawiali, później E. go skula kajdankami do łóżka, związała niemocno sznurkami, ręce miał z tyłu powyżej głowy, był w pozycji leżącej - co zaproponował i czego chciał W., bo miał być zdominowany przez E.. Nie pili alkoholu. Po około 20 minutach powiedział, żeby mu zluźnić kajdanki. Później kajdanki nie były mocno zapięte na jego rękach. Powiedzieli mu, że przyszedli go okraść, czego on się domyślał. Nie było żadnej przemocy stosowanej, żadnych krzyków, tylko perswazja, wykonywał wszystkie ich polecenia. Oskarżony pytał, gdzie są pieniądze, loginy do kont banków, w jakich bankach ma pieniądze. E. współpracowała z oskarżonym podczas pobytu u pokrzywdzonego. Po około godzinie W. powiedział, że się źle czuje, że ma cukrzycę. M. G. (1) zapytał co ma zrobić. Miał najpierw zmierzyć cukier i zobaczyć, czy trzeba dać insulinę, zjeść. Przyniósł mu urządzenia i W. w końcu sam zrobił badanie. Cukier nie był w normie i powiedział, że musi coś zjeść. Nie znał jednak wyniku. Podduszny przyniósł mu pomidora i pasztet z lodówki oraz ciastka z salonu, które ten zjadł. Po pięciu minutach spytał się go jak się czuje, a on odpowiedział, że lepiej. Przed samym wyjściem oskarżony sprawdzał, jaka dawka insuliny uspi pokrzywdzonego, żeby zdjęć kajdanki i przywiązać go samym sznurem. Słyszał, że insulina działa usypiająco. Ustalono było to, żeby zdjęć mu kajdanki i związać sznurem, żeby mógł się wyswobodzić, jak się obudzi. E. była w drugim pokoju, salonie i sprzątała, zacierała ślady. Mówił E., żeby przyniosła laptop i przyniosła go. Nie stosował wobec E. zaklejania ust taśmą. Jak zobaczyli, że tam nic nie ma, to podjęli decyzję o opuszczeniu mieszkania. W pośpiechu pakowali wszystkie przedmioty. Jeszcze wcześniej E. zwróciła jego uwagę na fakturę. Dla pewności chciał przez podduszanie W. uzyskać jeszcze jakieś informacje od niego. Przytrzymał poduszkę do twarzy W. około 5 – 10 sekund, dwa trzy razy, a za trzecim razem „rzuciło pokrzywdzonego”. Podał insulinę i nie mógł go dobudzić, a W. nie dawał znaków życia. E. podczas podduszania W. była w drugim pokoju, bo jej nie widział. Nie wiedział jednak, dlaczego oskarżona wychodziła z sypialni w tym czasie. Dowiedziała się o śmierci W. na drugi dzień. Po powrocie do hotelu poszła od razu spać, a on pił. Powiedział jej, że W. nie żyje na drugi dzień. Wskazał, że nóż nosił cały czas, ale nie zastraszał nim nikogo w obecności E.. W w/w zdarzeniu głównie używał rewolweru do zastraszania pokrzywdzonego, a nóż był używany do cięcia sznurka. Idąc do W. miał przekonanie, że będzie konieczność zastraszania pokrzywdzonego rewolwerem. Na poprzednich spotkaniach zabierał nóż, sznurek, ale rewolweru i noża nie używał. Powtórzył również wyjaśnienia w zakresie, kiedy i gdzie mieszkał oraz kontaktów z współoskarżoną w kontekście zarzutu rozboju na małoletnim R. D.. Określił siebie, jako osobę mającą 180 cm i wagę 90 kg, a wtedy z 5 kg więcej. W dalszej części oskarżony potwierdził wcześniej składane depozycje.

(T. VII, k. 1436-1437v – protokół rozprawy głównej)

Podczas rozprawy głównej w dniu 26 kwietnia 2018 roku odtworzono zapisy z eksperymentu procesowego przeprowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Pruszkowie z udziałem oskarżonych (T. IV, k. 687). M. G. (1) potwierdził przebieg czynności i to co było podczas eksperymentu, a także wyjaśnienia wtedy złożone. Dodał, że na początku groził naładowanym rewolwerem. Nie pamiętał, żebym groził nożem, tylko używał go do odcinania sznurka.

(T. VII, k. 1453v – protokół rozprawy głównej)

Odpowiadając na pytania Przewodniczącego, oskarżony M. G. (1) podczas rozprawy w dniu 15 maja 2018 roku wyjaśnił, że przebywa w celi dla palących i długo pali papierosy oraz, że ma 180 cm wzrostu.

(T. VII, k. 1509 – protokół rozprawy głównej)

Oceniając wartość dowodową wyjaśnień M. G. (1), Sąd uznał je w części za wiarygodne. Należy zauważyć, że w ramach przyjętej przez niego linii obrony mieściło się zaprzeczanie występowanie po jego stronie zamiaru zabicia W. M., utrzymywanie, że śmierć pokrzywdzonego to swoisty „wypadek przy pracy”. W świetle całokształtu okoliczności sprawy, depozycje oskarżonego były we wskazanym zakresie zupełnie niewiarygodne. Z protokołu sekcji zwłok i opinii przeprowadzającego ją biegłego lekarza wynikało bowiem, że bezpośrednią przyczyną śmierci W. M. był świeży zawał mięśnia serca u osoby z nasilonymi, przewlekłymi zmianami chorobowymi w układzie sercowo- naczyniowym. Jak stwierdził biegły, krępowanie, unieruchomienie, zaklejanie ust, podawanie niekontrolowanych dawek insuliny nawet

u osoby młodej i nie obciążonej zmianami chorobowymi w układzie sercowo-naczyniowym stanowi narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z wyjaśnień samych oskarżonych, więc nie tylko M. G. (1), wynikało, że mieli świadomość schorzeń, jakie trapią W. M.. Ponadto E. K. w swoich wyjaśnieniach wprost stwierdziła, że na jej pytanie, dlaczego to zrobił M. G. (1) odpowiedział „Trzeba go było, bo poszedłby na policje i wszystko by powiedział. Trzeba było to zrobić, bo mielibyśmy nieprzyjemność”. Także oskarżony w pierwszych wyjaśnieniach, wskazywał na obawę ujawnienia przez pokrzywdzonego faktu rozboju organom ścigania.

Wyjaśnienia oskarżonego M. G. (1) Sąd uznał natomiast za wiarygodne w części dotyczącej popełnienia przez niego przestępstwa rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Oskarżony nie ukrywał, że zalogował się na portalu (...) .com, aby wyszukiwać, jak to określił, dewiantów seksualnych i ich okradać. Nie było to pierwsze tego typu zdarzenie z udziałem obojga oskarżonych. Jak przyznał, już wcześniej posługiwał się nożem i pistoletem podczas spotkania z osobą zapoznaną za pośrednictwem portalu (...) .com, jednak E. „nie przepalała ciśnienia, czyli nie wytrzymywała presji, zaczęła panikować, więc odpuścił” (k.283). Poza sporem pozostawały przy tym okoliczności poznania się i znajomości oskarżonych. Niewątpliwie do mieszkania W. M. oskarżony przyniósł oba niebezpieczne przedmioty tj. rewolwer i nóż, jednak posługiwał się srebrnym nożem z kastetem. Wynika to zarówno z wyjaśnień współoskarżonej, jak i początkowych deponycji M. G. (1). Powyższe było również zgodne z zasadami logiki, skoro w mieszkaniu oskarżony zgubił używany nóż, a niepozostający w torbie rewolwer. Co znamienne, oskarżony już od pierwszego przesłuchania umniejszał rolę E. K. w całym zdarzeniu, twierdząc, że o śmierci pokrzywdzonego dowiedziała się dopiero następnego dnia w hostelu, czemu wprost zaprzecza współoskarżona.

Sąd nie miał również podstaw, aby odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa rozboju na małoletnim R. D.. Znajdują one potwierdzenie nie tylko w wyjaśnieniach E. K., ale również słuchanych na rozprawie świadków, w tym małoletniego pokrzywdzonego.

Świadek A. B., konkubina pokrzywdzonego, opisała ich sytuację rodzinną, zawodową, finansową, uczuciową oraz preferencje seksualne zmarłego. Zeznała, w jakich okolicznościach znalazła zwłoki W. M., a także co zginęło ze wspólnie zajmowanego mieszkania i jaką przedstawiało wartość. Zeznania świadka są spójne i konsekwentne, brak w nich elementów, które mogłyby dyskredytować ich wartość dowodową. Znajdują także potwierdzenie w wyjaśnieniach samych oskarżonych. Nadto, A. B. podczas przesłuchania w dniu 31 marca 2017 roku rozpoznała większość z okazanych jej rzeczy, zabezpieczonych w trakcie przeszukania pokoju nr (...) w hostelu przy ul. (...) w W., które pochodziły z mieszkania wynajmowanego przez nią i W. M..

Podczas przesłuchania w dniu 17 marca 2017 roku M. R. (2), sąsiadka pokrzywdzonego, zeznała, że w dniu 16 marca 2017 roku około godziny 21:00 wchodziła do klatki nr 1 w bloku nr (...) przy ul. (...) w P.. Będąc pomiędzy pierwszym a drugim piętrem minęła dwoje ludzi – pierwszą kobietę w wieku 35-40 lat, ubraną w ciemną czapkę z daszkiem, ciemną grubą lub podwójną kurtkę, ciemne spodnie i sportowe buty, postury chudej, wzrostu około 160-165 cm, trzymającą damską torebkę skóropodobną koloru ciemnego, a w drugiej ręce walizkę podróżną z kółkami koloru jaskrawo zielonego z tworzywa sztucznego, a za nią mężczyznę w wieku 40 lat, ubranego w ciemną czapkę z daszkiem lub w kapturze, ciemną kurtkę ortalionową do pasa, wzrostu około 170 cm, krępej budowy ciała z kilkudniowym zarostem na twarzy, trzymającego w ręku walizkę podróżną koloru ciemnego z tworzywa sztucznego z kółkami, a w drugiej ręce torbę. Widziała ich pierwszy raz. Zauważyła tylko, że bardzo się spieszyli, wręcz zbiegali ze schodów i chowali twarze oraz, że wyszli z któregoś mieszkania na drugim piętrze, bo inaczej szybciej by ich słyszała. Ponadto, że mieszkanie nr (...) jest na drugim piętrze, a sam blok ma trzy piętra (T. I, k. 24v-25v – protokół przesłuchania świadka). Podczas okazań przeprowadzonych w dniu 23 sierpnia 2017 roku, M. R. (2) wśród okazanych jej osób nie rozpoznała ani M. G. (1) ani E. K. (T. IV, k. 713v-714, 715v-716 – protokoły okazania). Podczas rozprawy głównej M. R. (2) dodała, że mężczyzna był w trakcie zamykania drzwi, więc był odwrócony plecami. Jak weszła na kolejne piętro, to mężczyzna zaczynał właśnie schodzić. Świadek wiedziała, że mieszkanie, którego drzwi zamykał ten mężczyzna, było wynajmowane. Sąd nie miał żadnych podstaw, by zeznaniom tym odmówić przymiotu wiarygodności, znajdują one bowiem potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonych co do czasu i miejsca popełnienia przestępstwa. Na uwagę zasługuje fakt, że E. K. opuszczając klatkę schodową bloku nr 33 przy ul. (...) w P. zachowywała się identycznie jak M. G. (1). Chowała twarz, jednocześnie wynosząc walizkę wypełnioną przedmiotami skradzionymi z mieszkania ofiary.

Z całą pewnością nie zachowuje się tak osoba, na którą ktoś chwilę wcześniej krzychał, popychał ją, groził jej, czy knebłował jej usta. Gdyby rzeczywiście oskarżona chciała wezwać pomoc, miała ku temu okazję już na klatce schodowej bloku nr 33 widząc M. R. (2), tym bardziej, że M. G. (1) był przez moment zajęty zamykaniem drzwi.

Nie było również podstaw by odmówić wiary zeznaniom Ł. M., chociaż niewiele wniosły do ustaleń stanu faktycznego. Opierały się, bowiem głównie na informacjach pozyskanych przez świadka od samych śledczych, jak też odnosiły się do jego relacji z ojcem.

Do prowadzonego śledztwa o rozbój i zabójstwo na W. M. dołączono również materiały w sprawie rozboju na nieletnim R. J..

Przesłuchany w tej sprawie ojciec pokrzywdzonego R. D. zeznał, że w dniu 03 lutego 2017 roku po godz. 09: 00 zadzwoniła do niego sekretarka ze szkoły nr (...) przy ul. (...) w W., do której uczęszcza jego syn R. i powiadomiła go, że syn został napadnięty i oczekują na karetkę. W związku z tym, natychmiast udał się do szkoły. Syn poinformował go, że ok. godz. 08:30 w drodze do szkoły, na rogu ul. (...) został napadnięty i pobity przez dwie nieznane osoby, tj. mężczyznę i kobietę, którzy zabrali mu 50,00 złotych, a następnie uciekli. Z tego, co mówił syn wynikało, że sprawcy uderzali go w twarz i tułów, a następnie siłą wyjęli mu z kieszeni pieniądze. Sprawcy mieli wyglądać na miejscowych, a syn czuł od nich alkohol.

Małoletni pokrzywdzony podczas pierwszego przesłuchania szczegółowo przedstawił okoliczności, w jakich doszło do popełnienia na nim przestępstwa rozboju, opisał również sprawców mężczyznę i kobietę. Od obojga wyczuwał woń alkoholu i papierosów, oboje mieli żółte palce od nikotyny. Mogli być po 40. Mężczyzna mógł mieć ok. 175 cm, szczupłej budowy ciała, na twarzy miał niechlujny zarost, był krótko ostrzyżony. Na głowie miał charakterystyczną czapkę, jak M., w kolorze ciemnym bordowym, ubrany był w sweter w kolorze szarym, na który miał założony bezrękawnik w kolorze czerwonym. Spodnie miał materiałowe w ciemnym kolorze. Jego ubranie było brudne i dziurawe. Miał białe, bardzo brudne sportowe buty. Kobieta mogła mieć ok. 170 cm wzrostu, była szczupła. Miała włosy jasny blond do ramion, bardzo brudne i potargane, rozpuszczone i lekko pofalowane. Kobieta miała jedno oko przekrwione. Ubrana była w kurtkę zakrywającą biodra w kolorze czerwonym, spodnie dresowe w kolorze zielonym. Ubranie tej kobiety, podobnie jak mężczyzny, było bardzo zniszczone, dziurawe i brudne. Sprawcy mówili płynnie po polsku. Uciekli w którąś z bocznych uliczek odchodzących od ul. (...). Po tym zdarzeniu podniósł się i pobiegł do szkoły, gdzie wszystko opowiedział pracownikom, którzy zadzwonili po karetkę i tatę. Podczas tego zdarzenia oboje sprawcy przeklinali, ale żadne z nich nie groziło mu. W dniu 08 czerwca 2017 roku R. D. okazano wizerunki czterech kobiet w podobnym wzroście, kolorach włosów i posturze ciała, wśród których rozpoznał E. K.. Miał ją rozpoznać po ogólnych rysach twarzy, po cerze, po trądziku i po bruzdach biegnących od nosa w kierunku ust. Ta kobieta miała go w momencie napadu podrapać i zabrać mu plecak (T. V, k. 911v-912– protokół okazania). Tego samego dnia okazano mu również wizerunki czterech mężczyzn, wśród których rozpoznał M. G. (1), po ogólnych rysach twarzy, w szczególności po wzroku oraz po wyrazie twarzy. Ten mężczyzna miał go popchnąć, później uderzyć pięścią w twarz oraz nogą w duży palec u nogi (T. V, k. 915v-916– protokół okazania). Podczas rozprawy głównej w dniu 15 maja 2018 roku małoletni pokrzywdzony dodał, że sprawca podszedł do niego i poprosił go o kilka złotych na bułki, bo jest potrzebujący. Wskazał, że wtedy nie widział u niego żadnych tatuaży, ale na okazaniu na policji już je miał na rękę lub na nodze. Mężczyzna na pewno miał ponad 40 lat, ale mniej niż 50 lat, zaś kobieta trzydzieści kilka. Następnie opisał sposób przeprowadzenia okazania. (...) stanęło 4 – 5, ale świadek był lekko zdziwiony, ponieważ zobaczył, że kilka osób, które tam stały nie pasowały do opisu z portretu pamięciowego tej kobiety. Były one znacznie niższe, wiek się nie zgadzał, bo to były starsze kobiety, nie miały 30 lat, były tęższe. W czasie tego okazania nie były zestresowane, były lekko uśmiechnięte, rozmawiały. Wśród nich była ta kobieta, którą wskazał. Początkowo nie był pewny czy to ona, ponieważ zmieniła się przez kilka miesięcy. Miała zadbane włosy, była inaczej ubrana i widać było na jej twarzy duży stres. W czasie okazania stał obok niego policjant, który zorganizował mu portrety pamięciowe. Po przejrzeniu ich wskazał na oskarżoną, stwierdzając, że wydaje mu się, że to jest ta osoba. Policjant spytał się, czy na pewno. Odpowiedział, że takiej 100% pewności to nie ma, ale ma wrażenie, że kiedyś ją widział, że jej sylwetka się zgadza, twarz w miarę podobna, kolor włosów ten sam. Potem okazywano mu mężczyzn. Była podobna sytuacja jak wcześniej i zidentyfikował oskarżonego. Na pytanie czy rozpoznaje oskarżonego jako sprawcę rozboju, małoletni pokrzywdzony odpowiedział, że na 50 – 60

% ,to jest mężczyzna ze zdarzenia, a na 100% to osoba okazana na policji. Na okazaniu jeden z mężczyzn był podobny, zaś ci stojący z boku się śmiali.

Zeznania R. J. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części. Przedstawione przez świadka okoliczności dotyczące napadu na niego, jak i powiadomienia o nim pracowników szkoły i ojca nie budziły żadnych wątpliwości. Zeznania małoletniego w tym zakresie były, bowiem zgodne z zasadami logiki, spójne, konsekwentne, a jednocześnie pozostawały w zgodzie z treścią pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sąd w całości zakwestionował jednak przeprowadzone w dniu 8 czerwca 2017 roku okazanie z udziałem pokrzywdzonego. Zauważając przy tym należy, że kwestia ich wiarygodności nie wynikała z samej postawy R. J., a z braku profesjonalizmu śledczych, którzy przeprowadzili je w sposób rażąco z sprzeczny z art. 173 k.p.k. oraz rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 02 czerwca 2003 roku w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania. Powyższe okoliczności ujawniły się dopiero podczas bezpośredniego przesłuchania małoletniego przed Sądem i wykazały, że wbrew wnioskowi płynącemu z protokołów okazań, pokrzywdzony de facto nie był pewny dokonanego rozpoznania. Okazanie świadkowi domniemanego sprawcy przestępstwa tylko wtedy ma stosowną wartość identyfikacyjną, gdy przebiega według określonych zasad, w tym zwłaszcza w warunkach wyłączających sugestię. Nie do zaakceptowania pozostaje, bowiem sytuacja, w której na krótko przed okazaniem funkcjonariusz przedstawia pokrzywdzonemu sugerujące zdjęcia wytypowanych podejrzanych, a także portrety pamięciowe, a w samym okazaniu biorą udział osoby, które swoim zachowaniem i wyglądem bezpośrednio wskazują na typowanego podejrzanego. Osoby przybrane do czynności okazania powinny być zbliżone wzrostem, sylwetką, ubraniem i ewentualnymi cechami charakterystycznymi, co ma wyłączyć sugestię, na co wielokrotnie zwracano uwagę zarówno w judykaturze, jak i doktrynie. Przeprowadzone w sposób ewidentnie wadliwy czynności okazania oskarżonych z udziałem małoletniego pokrzywdzonego, w świetle jego zeznań złożonych w toku postępowania jurysdykcyjnego, nie mogły stanowić dowodu ich winy. Twarz E. K. jest charakterystyczna, ma opadającą powiekę, co stwierdził m.in. Przewodniczący na rozprawie (k.1509), a nie przekrwione oko. Biorąc pod uwagę szczegółowość zeznań małoletniego pokrzywdzonego, jest raczej mało prawdopodobne, aby tego nie zauważył. Opis napastników przedstawiony przez niego nie odpowiada wizerunkowi oskarżonych. Sprawcy byli zaniedbani, brudni, ubrani w zniszczone rzeczy, czuć było od nich alkohol, mieli żółte palce od nikotyny. Tymczasem M. G. (1) i E. K. starali się dbać o siebie.

W celu weryfikacji treści wyjaśnień E. K. i jej alibi, w sprawie przesłuchano pracowników firmy (...), w której pracowała oskarżona, tj. kierownika biura A. Ł. i bezpośrednio przełożoną A. C..

Podczas przesłuchania w dniu 20 lutego 2018 roku A. Ł. potwierdziła fakt zatrudnienia oskarżonej w w/w firmie na stanowisku pracownika produkcji zajmującego się sortowaniem odzieży. Co ważne dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych i jej odpowiedzialności karnej, świadek wiarygodnie, bo na podstawie dokumentacji pracowniczej potwierdziła, że E. K. w dniu 03 lutego 2017 roku w godzinach 08:00 – 17:00 była w pracy. W miesiącu lutym miała tylko 2 dni wolne, tj. 23 i 24 lutego, a 27 lutego 2018 roku porzuciła pracę. Podczas rozprawy świadek dodała, że obecność pracownika potwierdza kierownik produkcji oraz specjalny system czytników linii papilarnych. W tym zakresie nadzór jest rygorystyczny i każde wyjście było odnotowywane. Świadcami nie były znane przypadki stwierdzenia absencji pracownika po odnotowaniu w systemie jego stawiennictwa w zakładzie. O 08:30 pracownicy są zobowiązani być gotowi do pracy, muszą więc być odpowiednio wcześniej na miejscu.

A. C. wskazała natomiast, że знаła E. K., poznały się w pracy w firmie (...) pod koniec 2014 roku. Pracowała z nią do czasu jej zaginięcia pod koniec lutego 2017 roku. Była jej przełożoną przez około rok czasu i dlatego sporządzała tzw. „godzinówkę” znajdującą się w aktach sprawy na k. 1452, a obejmującą dzień 03 lutego 2017 roku. E. K. była tego dnia w pracy. Codziennie rano osobiście sprawdzała, czy ktoś przyszedł do pracy, czy też nie. Nie jest możliwe, aby nie zauważyła opuszczenia miejsca pracy przez pracownika.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom A. Ł. i A. C.. Ich relacja co do zatrudnienia E. K. w firmie (...), procedur panujących w w/w firmie, jak i samej obecności oskarżonej w dniu 03 lutego 2017 roku była bowiem konsekwentna, rzeczowa, wzajemnie się uzupełniała, a nadto korespondowała z przedstawioną dokumentacją i co ważne wyjaśnieniami oskarżonej. Należy zauważyć, że świadkowie ci przedstawili kluczowe dla ustalenia stanu faktycznego okoliczności

potwierdzające wersję zdarzeń oskarżonej. Jest to o tyle istotne, że ich depozycje w zestawieniu z uzyskanymi dokumentami pracowniczymi wykluczyły możliwość udziału E. K. i pośrednio M. G. (1) w rozboju na R. J..

Zeznaniom pozostałych świadków, Sąd również dał wiarę, jednakże ich depozycje niczego istotnego nie wniosły do ustaleń stanu faktycznego, bowiem potwierdziły jedynie wcześniejsze ustalenia, nie miały bezpośredniego związku ze sprawą lub opierały się jedynie na spostrzeżeniach oraz domysłach.

Ojciec zmarłego M. M. (2) podczas przesłuchania w dniu 17 marca 2017 roku (T. I, k. 43v – 46) potwierdził dane przekazane przez A. B., tj. adres zameldowania W. M., jego dotychczasowy adres miejsca zamieszkania, stan cywilny, kontakty i relacje z konkubiną, jego zajęcie i fakt kłopotów finansowych oraz okoliczności związane ze stanem jego zdrowia.

Świadek S. G. podczas przesłuchania w dniu 18 marca 2017 roku (T. I, k. 110 – 112) opisał działanie portalu (...) .com skupiającego osoby szukające znajomości erotycznej, w tym także swoje doświadczenia z tym związane. Opisał przy tym przypadek spotkania towarzyskiego z 19/20 lutego 2017 roku z osobami posługującymi się nickiem „ (...)”, tj. E. i M. - zalogowanymi na w/w portalu. Według nich miało to być ich pierwsze spotkanie, jednak po wszystkim nie miał już z nimi kontaktu.

Na tożsamą okoliczność zeznawał M. D., który podczas przesłuchania w dniu 18 marca 2017 roku (T. I, k. 114v – 115) zeznał, że również miał profil na portalu „ (...) .com” i w dniu 13 marca 2017 roku korespondował z osobami posługującymi się nickiem „ (...)”, jednak z uwagi na to, że wzrokowo uznał ich za „wzorec patologiczny” do spotkania nie doszło.

O doświadczeniach z portalem „ (...)” zeznawał również świadek R. M., który podczas przesłuchania w dniu 18 marca 2017 roku (T. I, k. 117 – 118) wskazał, że również w dniu 13 marca 2017 roku spotkał się z osobami posługującymi się nickiem „ (...)”, tj. kobietą i mężczyzną, jednak nie miał już z nimi kontaktu.

Tego samego dnia i na tę samą okoliczność zeznawał również A. N. (1) (T. I, k. 121 – 122), użytkownik portalu „ (...)”. Miał umówić się z osobami posługującymi się nickiem „ (...)”, tj. kobietą lat około 30 i mężczyzną lat około 40, jednak po otrzymaniu od nich zdjęć nie był zainteresowany spotkaniem.

Z osobami z portalu „ (...)”, posługującymi się nickiem „ (...)”, w dniu 04 marca 2017 roku spotkał się również G. B., który podczas przesłuchania (T. I, k. 135v) wskazał, że osobami tymi była E. lat około 28 i M. lat około 35-40. Zauważył przy tym, że M. skojarzył z innej imprezy około pół roku wcześniej z inną kobietą.

Natomiast na temat spotkań towarzyskich z portalu „ (...) .com” i kontaktu z osobami o nicku „ (...)” w dniu 18 marca 2017 roku zeznawał również P. K. (1) (T. I, k. 138v – 140), który wskazał, że była to kobieta w wieku około 35 lat oraz mężczyzna z okazanego mu nagrania z dnia 13 marca 2017 roku, jednak ostatecznie się z nimi nie spotkał.

Portal „ (...) .com” użytkował również J. W. (2), jednak podczas przesłuchania w dniu 18 marca 2017 roku (T. I, k. 143 – 144) nie skojarzył użytkowników o nicku „ (...)” oraz nie rozpoznał okazywanych mu osób.

Świadek E. C., podczas przesłuchania w dniu 21 marca 2017 roku (T. I, k. 182v – 183) potwierdziła, że w dniu 17 marca 2017 roku E. K. sprzedała w ich lombardzie przy ul. (...) w W. używany łańcuszek z zawieszka o łącznej wadze 5,70 g próby 585 za kwotę 480,00 złotych, jednak nie była obecna przy transakcji.

Sprzedaż rzeczy przez oskarżonych potwierdził również M. H., który podczas przesłuchania w dniu 21 marca 2017 roku (T. I, k. 189v – 190) wskazał, że w dniu 17 marca 2017 roku w lombardzie przy ul. (...) M. G. (1) sprzedał tablet A. (...) (...) – z dokumentami i pudełkiem za kwotę 400,00 złotych. Tablet ten został jednak sprzedany wcześniej przez lombard nieznanemu osobie w dniu 19 marca 2017 roku za kwotę 680,00 złotych.

W sprawie przesłuchano również byłego partnera E. R. P. W., który podczas przesłuchania w dniu 10 maja 2017 roku (T. III, k. 498) zeznał, że mają wspólną córkę i mieszkali razem od września 2008 roku do lutego 2017 roku. Oskarżona miała odejść jednak od niego z nieznanymi przyczyn, w związku z czym leczył się psychiatrycznie.

Jeżeli określona okoliczność ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a do jej stwierdzenia wymagane są specjalne wiadomości, organ procesowy jest uprawniony i jednocześnie zobowiązany do zasięgnięcia opinii biegłego lub biegłych, bądź też instytucji naukowej lub specjalistycznej.

Z uwagi na to, że w stosunku do M. G. (1) istniało podejrzenie co do jego poczytalności, w toku postępowania przygotowawczego powołano biegłych lekarzy psychiatrów A. K. i D. K. celem przeprowadzenia badania na tą okoliczność.

Podczas badania M. G. (1) w dniu 28 czerwca 2017 roku w (...) Centrum (...) biegli stwierdzili, że na podstawie jednorazowego badania nie są w stanie wypowiedzieć się odnośnie rozpoznania u M. G. (1) choroby psychicznej, jak i poczytalności w okresie objętym zarzutem. W związku z przeżytym urazem oskarżony wymagał obserwacji w oddziale psychiatrycznym, a także przeprowadzenia szczegółowych badań w kierunku organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, w tym badań neuroobrazowych. Biegli wskazali, że istotna jest obserwacja jego zachowania i sposobu funkcjonowania oraz przeprowadzenie badań psychologicznych, mających na celu ocenę jego osobowości. W związku z tym wnioskowali o skierowanie go na obserwację sądowo-psychiatryczną w oddziale szpitalnym. (T. IV, k. 965-697 - opinia)

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 września 2017 roku w sprawie sygn. akt VIII Kp 1078/17 zarządono przeprowadzenie badań psychiatrycznych M. G. (1) połączonych z obserwacją w (...) Centrum (...) im. prof. J. M. (1), ul. (...), (...)-(...) P., przez okres 4 (czterech) tygodni od dnia rozpoczęcia. (T. IV, k. 741-742, 812-813 - postanowienie).

W związku z powyższym, po przeprowadzonej obserwacji sądowej psychiatryczno – psychologicznej M. G. (1), biegli w swojej opinii z dnia 25 stycznia 2018 roku orzekli, że u oskarżonego nie stwierdzono występowania choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego. Rozpoznano natomiast cechy osobowości nieprawidłowej dys socjalnej i uzależnienie od substancji psychoaktywnych mieszane (amfetamina, kokaina, dopalacze, alkohol). W odniesieniu do zarzucanego mu czynu stan psychiczny oskarżonego nie zniósł ani nie ograniczał zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Również jego aktualny stan psychiczny pozwalał na udział w czynnościach procesowych oraz umożliwiał mu prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

(T. VI, k. 1179-1188v- opinia)

Z uwagi na to, że w stosunku do E. K. również istniało podejrzenie co do jej poczytalności, w toku postępowania przygotowawczego powołano biegłych lekarzy psychiatrów A. K. i D. K.. Podczas badania w dniu 28 czerwca 2017 roku w (...) Centrum (...) biegli nie stwierdzili u oskarżonej choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niej osobowość o cechach nieprawidłowych oraz zaburzenia depresyjne w wywiadzie. Wskazali, że stan psychiczny oskarżonej w odniesieniu do zarzucanego jej czynu nie zniósł ani nie ograniczał jej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Ostatecznie zauważyli, że poczytalność oskarżonej w okresie objętym zarzutem nie budziła wątpliwości (T. IV, k. 698-702- opinia).

Powyższe zostało potwierdzone w wydanej na potrzeby rozszerzonego śledztwa opinii sądowo – psychiatrycznej z dnia 09 stycznia 2018 roku sporządzonej przez specjalistów psychiatrów A. N. (2) i R. W. (2). Również ci biegli nie stwierdzili u oskarżonej objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, ani innych zakłóceń czynności psychicznych znoszących lub w znacznym stopniu ograniczających możliwość rozpoznania znaczenia zarzucanych jej czynów lub pokierowania swoim postępowaniem. Wskazali, że E. K. miał w czasie czynów poczytalność zachowaną (T. VI, k. 1152-1158- opinia).

Opinia biegłego jest dowodem, podlegającym – jak każdy dowód – kontroli i ocenie organu procesowego. Dlatego też obowiązuje ustawowy wymóg, aby opinia zawierała sprawozdanie z przeprowadzonych przez biegłego czynności i dokonanych spostrzeżeń, w szczególności zawierała opis metod i sposobu przeprowadzenia badań. Wnioski opinii powinny dotyczyć jej przedmiotu, wskazanego przez organ procesowy w postanowieniu o powołaniu biegłego, a ponadto odpowiadać na wszystkie postawione pytania szczegółowe. Jeżeli wyniki badań nie pozwalają na wysunięcie kategoriycznych wniosków, biegły powinien wypowiedzieć się co do stopnia ich prawdopodobieństwa.

Znajdujące się w aktach sprawy powyższe opinie sędowo - psychiatryczne i sędowo psychologiczne dotyczące oskarżonych spełniają powyższe wymogi i uzupełniają się. Z tych względów Sąd uznał je za jasne, pełne i nie zawierające sprzeczności.

W sprawie powołano biegłego sędowego z zakresu elektroniki-informatyki, celem odczytania zawartości dysku twardego przekazanego do badań komputera pokrzywdzonego laptopa L. (...) model (...) koloru stalowego (...) i stwierdzenia, czy znajdują się tam treści związane z korespondencją pomiędzy M. G. (1) i E. K. a pokrzywdzonym W. M. (za pośrednictwem poczty elektronicznej, komunikatorów, portali społecznościowych), ponadto skopiowania na odrębny nośnik treści w/w korespondencji w przypadku ich ujawnienia na dysku twardym zabezpieczonego komputera i sporządzenia wydruków treści wymienianych komunikatów.

Po przeprowadzonej analizie i dokonanych badaniach biegły stwierdził, że system operacyjny W. (...) Id: (...) - (...) - (...) - (...) został zainstalowany 17 marca 2017 roku, w związku z czym wcześniej istniejące na dysku dane zostały nadpisane nową zawartością. System pracował w okresie od 17 marca 2017 roku 10:43:49 do 21 marca 2017 roku 14:22:19. Nie stwierdzono obecności plików zawierających treści związane z korespondencją pomiędzy oskarżonymi a pokrzywdzonym oraz nie stwierdzono obecności plików poczty elektronicznej. Ponadto, stwierdzono wiele logowań do portalu (...).com z okresu od 19 do 20 marca 2017 roku przy użyciu loginu użytkownika: (...).pl (T. IV, k. 704-705-opinia).

W sprawie w dniu 21 marca 2017 roku zostały również przeprowadzone oględziny i sekcja zwłok W. M.. W swojej opinii lek. med. sąd. W. S. wskazał, że wykazały one zasinienia i otarcia okolic nadgarstkowych prawej i lewej o wyglądzie śladów po krępowaniu, zasinienia i otarcia dolnych części podudzi o wyglądzie śladów po krępowaniu, liczne drobne otarcia naskórka nosa i twarzoczaszki, cechy obrzęku mózgu, obecność treści pokarmowej w drogach oddechowych, cechy przekrwienia i obrzęku płuc, cechy miejscowego rozdęcia płuc, cechy przerostu mięśnia serca, nierównomierne ukrwienie mięśnia serca z przewagą pół zblednięcia, znacznego stopnia zmiany miażdżycowe w obrębie tętnicy głównej i tętnic wieńcowych, zmiany pozapalne zastawek serca, blizny w mięśniu serca, zmiany mięszone wątroby o typie wątroby muszkatolowej, zmiany pozapalne nerek, stan po wstawieniu protezy naczyniowej dolnego odcinka aorty brzusznej i tętnic biodrowych. Badania histopatologiczne materiału pobranego w czasie sekcji zwłok W. M. wykazały: mózg-przekrwienie opony miękkiej, naczyniak substancji białej, słabe ukrwienie i cechy obrzęku tkanki nerwowo-glejącej mózgu. Mięsień sercowy - bardzo słabe ukrwienie, blizny, ognisko świeżego zawału w sąsiedztwie jednej z blizn, nasilone włóknienie śródmiąższowe, włóknienie okołonaczyniowe, miażdżycy tętnic wieńcowych. Mięsień brodawkowaty-słabe ukrwienie, blizna w szczycie, pola falistości włókien mięśniowych. Płuca-przekrwienie i nasilony obrzęk, złogi pylicze głównie podopłucnowo, rozdęcie niektórych pęcherzyków. Wątroba - słabe ukrwienie, stłuszczenie nielicznych hepatocytów, zwyrodnienie glikogenowe jąder dość licznych hepatocytów. Nerka - mierne przekrwienie, ogniskowe zapalenie przewlekłe śródmiąższowe, szkliwienie zrębu, pogrubienie ścian tętniczek. Po zapoznaniu się z protokołem przesłuchania podejrzanego M. G. (1) z dnia 22 marca 2017 roku biegły stwierdził, że bezpośrednią przyczyną śmierci W. M. był świeży zawał mięśnia serca u osoby z nasilonymi, przewlekłymi zmianami chorobowymi w układzie sercowo-naczyniowym. Zaznaczył, że zarówno tzw. podduszanie w sposób opisany przez M. G. (1), jak i krępowanie z unieruchomieniem oraz hipoglikemia spowodowana podawaniem pokrzywdzonemu przez sprawcę insuliny są czynnikami istotnie nasilającymi i pogłębiającymi zmiany niedokrwienne w mięśniu serca prowadzące (mogące w konsekwencji prowadzić) do zawału serca. Zaznaczono, że tego typu działania sprawcy, jak przedstawione w wyjaśnieniach, są istotnym czynnikiem stresogennym, dodatkowo zwiększającym ryzyko wystąpienia ostrego niedokrwienia mięśnia serca. W konkretnym przypadku takie działania sprawcy jak: krępowanie,

unieruchomienie, zaklejanie ust, podawanie niekontrolowanych dawek insuliny nawet u osoby młodej i nieobciążonej zmianami chorobowymi w układzie sercowo-naczyniowym stanowi narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ostatecznie zauważył, że badania metodą chromatografii gazowej nie wykazały we krwi i moczu obecności alkoholu etylowego. Jednakże rozszerzone badanie chemiczno-toksykologiczne materiału biologicznego pobranego w czasie sekcji zwłok W. M. wykazało obecność sildenafilu w moczu w stężeniu 835 ng/ml. S. (V.) jest lekiem stosowanym w leczeniu zaburzeń wzrodu prącia oraz w leczeniu płucnego nadciśnienia tętniczego pierwotnego i postaci wtórnych. (T. IV, k. 743-750- opinia, 755-757 – protokół badania)

Powyższa opinia zyskała dodatkowo walor wiarygodności, gdyż biegły W. S. dodatkowo uzupełniająco opiniował ustnie podczas rozprawy głównej w dniu 27 czerwca 2018 roku i odpowiadał na pytania stron. Podtrzymał on swoje wcześniejsze wnioski wynikające z przedłożonej opinii pisemnej wskazując, że podanie insuliny skutkujące wystąpieniem hipoglikemii, czyli obniżeniem glukozy we krwi, jest czynnikiem, który nasila i pogłębia zmiany niedokrwienne w mięśniu serca, mogące z kolei prowadzić do zawału serca. Takie ryzyko jest szczególnie duże u osób z istniejącymi zmianami chorobowymi w układzie sercowo – naczyniowym, z czym mieliśmy do czynienia w tym przypadku. Nie da się określić tego wpływu liczbowo, natomiast istnieją badania kliniczne, które jednoznacznie wskazują, że hipoglikemia może nasilać bądź indukować zmiany w zapisie EKG, sprzyjające zjawisku arytmii, czyli zaburzenia rytmu serca. Ponadto, w hipoglikemii obserwuje się zwiększoną częstość pracy serca, wzrost ciśnienia tętniczego skurczowego, co powoduje zwiększone zapotrzebowanie mięśnia sercowego na tlen i może doprowadzić do niedotlenienia mięśnia sercowego, którego skutkiem będzie zawał. Zmiany te były znacznie nasilone, tzn. mieli do czynienia z przerostem mięśnia sercowego i znacznymi zmianami miażdżycowymi tętnicy głównej i wieńcowej. Stan ten został potwierdzony badaniem mikroskopowym, gdzie w mięśniu serca ujawniono blizny, miażdżycę tętnic wieńcowych, nasilone włóknienie śródmiąższowe i okołonaczyniowe. W oceni biegłego, w tym konkretnym wypadku nie można było wykluczyć sytuacji, że takie czynniki jak krępowanie, podduszenie i podawanie insuliny wydatnie sprzyjało wystąpieniu epizodów niedokrwienia mięśnia sercowego. Ponadto, obecność treści pokarmowych w drogach oddechowych zdarza się np. przy zamykaniu światła dróg oddechowych, co może spowodować odruch kaszlowy połączony z odruchem wymiotnym. Nie można także wykluczyć, że treść pokarmowa dostała się, przynajmniej jej część, do dróg oddechowych już po śmierci, po zwolnieniu zwieraczy i po zwolnieniu napięcia mięśni żołądka. Taka aspiracja treści pokarmowej może występować w przypadku podduszania, z jakim mieli do czynienia w tym konkretnym przypadku (T. VII, k. 1523v-1524 – protokół rozprawy głównej).

Powyższa opinia jest pełna i jasna oraz nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu, co do fachowości i rzetelności jej sporządzenia. Jej wiarygodność nie została także zakwestionowana przez strony niniejszego postępowania w trakcie rozprawy.

Na okoliczność stwierdzenia, czy na przekazanych do badań przedmiotach znajdują się ślady linii papilarnych oraz, czy ujawnione na przedmiotach ślady daktyloskopijne i odbitki linii papilarnych zabezpieczone w trakcie oględzin miejsca zdarzenia w dniu 17 marca 2017 roku pochodzą od E. K., M. G. (1) czy pokrzywdzonego W. M. w sprawie powołano biegłego z zakresu daktyloskopii i traseologii R. Ł.. W swojej opinii z dnia 16 listopada 2017 roku biegły wskazał, że na materiale dowodowym w postaci: dwóch kartek papieru formatu A4 z zabrudzeniami brunatno - czerwoną substancją oznaczonych jako ŚLAD/PRZEDMIOT Nr 13, fiolki z zawartością i napisem o treści: (...)...” oznaczonej jako ŚLAD/PRZEDMIOT Nr 18, 2 szt. kubków ceramicznych koloru białego z napisem na spodzie L. oznaczone jako ŚLAD/PRZEDMIOT Nr 84 ujawniono odwzorowania linii papilarnych, które sfotografowano i umieszczono na tablicy poglądowej nr - I, stanowiącej załącznik do opinii. Dowodowe odwzorowanie linii papilarnych utrwalone na fotogramach nr 84/1-1 pochodzi od wielkiego palca prawej ręki E. K.. Dowodowe odwzorowania linii papilarnych utrwalone na folii nr ŚLAD/PRZEDMIOT Nr 15 lit. „a” i na fotogramach nr 84/2-1 pochodzą od środkowego i wielkiego palca prawej ręki W. M.. Natomiast w pozostałym zakresie nie udało się dokonać identyfikacji lub nie ujawniono dowodowych odwzorowania linii papilarnych na pozostałych przedmiotach (T. V, k. 990-995- opinia)

Na okoliczność możliwości pobrania oraz ewentualnego porównania próbek śladów biologicznych z materiału dowodowego sprawy W. M. z materiałem porównawczym od E. K., M. G. (1) i samego zmarłego w sprawie powołano

biegłego z zakresu genetyki sądowej mgr inż. P. K. (2), który w swojej opinii z dnia 20 stycznia 2018 roku na przekazanych materiałach ujawnił mieszaniny DNA wszystkich w/w osób (T. V, k. 1159-1177 - opinia).

Nadto, powołany w sprawie biegły z zakresu badań trakseologicznych kom. dr S. K. w swojej opinii z dnia 20 września 2017 roku stwierdziła, że ślady dowodowe ujawnione w dniu 17 marca 2017 roku w mieszkaniu zmarłego W. M. nie pochodziły od przekazanego jej obuwia porównawczego (T. VI, k. 1233-1243 - opinia).

Na potrzeby śledztwa prowadzonego w sprawie rozboju na R. D. powołano biegłego z zakresu zadań antroposkopijnych asp. sztab. R. W. (3). W swojej opinii z dnia 06 marca 2017 roku biegły wskazał, że badania antroposkopijne, przeprowadzone na podstawie opisu słownego podanego przez świadka - nieletniego R. D., pozwoliły na opracowanie portretów pamięciowych dwóch osób - kobiety i mężczyzny - sprawców rozboju. W obu przypadkach, świadek określił podobieństwo sporządzonych portretów pamięciowych T-18a/17 i T-18b/17 do opisywanych osób jako – duże (T. V, k. 870-874- opinia).

Na okoliczność obrażeń doznanych przez R. D. w wyniku rozboju powołano również biegłego sądowego, specjalistę chirurga J. M. (2), który w swojej opinii z dnia 14 marca 2017 roku stwierdził, że pisane w aktach obrażenia mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego i powodują naruszenie czynności narządu ciała poniżej siedmiu dni – co wyczerpując znamiona art.157 §2 k.k. Działanie sprawców nie naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub wystąpienie skutku określonego w art. 156 §1 k.k., jednak mogło narazić na wystąpienie skutku określonego w art. 157 §1 k.k. (T. V, k. 882- opinia).

Na okoliczność możliwości pobrania oraz ewentualnego porównania próbek śladów biologicznych z części garderoby R. D. z materiałem porównawczym od E. K. i M. G. (1) w sprawie powołano biegłego z zakresu genetyki sądowej podkom. dr A. F., która w swojej opinii z dnia 20 lipca 2017 roku wskazała, że z próbek z uchwytu plecaka, z zabrudzenia występującego na rękawie kurtki i z zewnętrznej powierzchni kaptura kurtki, z szelek plecaka, z wewnętrznej powierzchni dolnej kieszeni plecaka, z uchwytów suwaków kieszeni kurtki, z górnej przedniej powierzchni kurtki i z wewnętrznych powierzchni kieszeni kurtki wyizolowano mieszaniny DNA które nie były zgodne z profilami DNA oznaczonymi dla M. G. (1) i E. K. (T. V, k. 930-936 - opinia).

Jest oczywiste, że wiadomości specjalne ze swej istoty są atrybutem biegłych, a kontrola opinii przez organ procesowy – siłą rzeczy – doznaje tu pewnych ograniczeń. Jednak obowiązkiem Sądu korzystającego z takiego dowodu, jest przeprowadzenie analizy i oceny z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz sprawdzenia zupełności opinii, kompletności materiałów będących jej podstawą, poprawności zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania . Należy podkreślić, że wszelkie opinie wydane w sprawie zostały złożone w formie pisemnej. W sprawach bardziej skomplikowanych, zwłaszcza gdy w celu wydania opinii należało przeprowadzić określone badania, obliczenia itp. opinia pisemna ma w praktyce procesowej większy walor. Pozwala bowiem na precyzyjniejsze prześledzenie badań i toku rozumowania biegłego, opartego na nich wynikach. Opinia biegłego, jak już wyżej wskazano, jest dowodem, podlegającym – jak każdy dowód – kontroli i ocenie organu procesowego. Dlatego też obowiązuje ustawowy wymóg, aby opinia zawierała sprawozdanie z przeprowadzonych przez biegłego czynności i dokonanych spostrzeżeń. Właściwa ocena opinii możliwa jest bowiem jedynie wówczas, gdy znane są wszystkie przesłanki, na których została oparta. Sąd Najwyższy jednoznacznie określił, że nie jest wystarczające przedstawienie przez biegłego ostatecznej konkluzji. Biegli powinni wskazać drogę, która doprowadziła ich do odpowiedzi na postawione pytania. W szczególności, opinia powinna zawierać opis metod i sposobu przeprowadzenia badań oraz określenia porządku, w jakim je przeprowadzono, a także przytaczać wszystkie argumenty oparte na stwierdzonych okolicznościach, które mają związek z badanymi faktami i są podbudowane fachowymi wyjaśnieniami biegłych. W tej właśnie części biegli uzasadniają swoje poglądy, wyrażone w końcowych wnioskach, i dlatego ta część powinna zawierać najwięcej materiału, opartego na specjalistycznej wiedzy (wyrok SN z dnia 19 września 1973 roku, III KR 187/73). Wnioski opinii powinny dotyczyć jej przedmiotu, wskazanego przez organ procesowy w postanowieniu o powołaniu biegłego, a ponadto odpowiadać na wszystkie postawione pytania szczegółowe. Jeżeli wyniki badań nie pozwalają na wysunięcie kategorycznych wniosków, biegły powinien wypowiedzieć się co do stopnia

ich prawdopodobieństwa. Ocena przydatności dowodowej tych ostatnich wniosków należy do organu procesowego, a ostateczna do Sądu i zależy od konfiguracji wszystkich dowodów ujawnionych w sprawie.

Znajdujące się w aktach sprawy opinie niewątpliwie spełniają powyższe wymogi. Z tych względów Sąd uznał je za jasne, rzetelne, wewnętrznie spójne i wyczerpujące. Ponadto, ich wiarygodność nie była w żaden sposób kwestionowana przez strony, jak i Sąd.

Ostatecznie, Sąd ocenił jako wiarygodne pozostałe zgromadzone w sprawie dokumenty. W ocenie Sądu, zostały one sporządzone w sposób rzetelny i fachowy, przez osoby uprawnione, posiadające odpowiednie kompetencje oraz zgodnie z obowiązującymi procedurami. Nadto, ich autentyczności oraz prawdziwości treści w nich zawartych nie podważała żadna ze stron, jak również nie ujawniono w zgromadzonym materiale dowodowym innych dowodów mogących dać podstawę do zakwestionowania ich przez Sąd z urzędu. W szczególności na uwagę zasługiwały kopie dokumentów pracowniczych E. K. z (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W., przedłożone podczas rozprawy głównej w dniu 26 kwietnia 2018 roku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że M. G. (1) dopuścił się zbrodni z art. 148 §2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 §2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k., zaś E. K. zbrodni z art. 280 §2 k.k. popełnionych na szkodę W. M.. Oskarżyciel publiczny nie udowodnił natomiast, aby oskarżeni dokonali zarzucanego im aktem oskarżenia rozboju na nieletnim R. D..

M. G. (1) i E. K. podczas postępowania przygotowawczego przyznali się do czynnego udziału w rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia w dniu 16 marca 2017 roku na W. M., w wyniku którego dokonali zaboru przedmiotów wartościowych, szczegółowo wyliczonych w ustalonym stanie faktycznym. Należy zauważyć, że przestępstwo z art. 280 §2 k.k. nie wymaga do wypełnienia znamion, aby każdy z oskarżonych posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem. Wystarczające jest, aby posłużył się nim jeden z oskarżonych, a drugi, jak E. K., akceptował ten fakt i działał wspólnie z osobą posługującą się takim narzędziem – M. G. (1). Nie ulega wątpliwości, że swoją świadomością E. K. obejmowała działanie z użyciem niebezpiecznego narzędzia, gdyż jak sama wskazała wiedziała, że M. G. (1) zabrał ze sobą srebrny nóż z kastetem (ujawniony i zabezpieczony w mieszkaniu pokrzywdzonego) oraz broń, jak i że będzie ich używał w celu wymuszenia na oskarżonym wydania mienia. Natomiast M. G. (1) posługiwał się w/w nożem i doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpiecznego charakteru tego narzędzia. Ponadto, oskarżona o czyn z art. 280 §2 k.k. E. K. już samą swoją obecnością wpływała na stan psychiczny W. M., wywołując wrażenie przewagi liczebnej napastników, a dodatkowo pomagała w unieruchamianiu pokrzywdzonego (został on skuty kajdankami, miał przywiązane ręce i nogi do ramy łóżka pod pozorem zabawy erotycznej) i przeszukiwaniu mieszkania. Taka rola została jej przeznaczona od samego początku w dokonywanym rozboju i taką też pełniła. Na fakt współsprawstwa z M. G. (1) wskazują także wydarzenia już po dokonaniu zbrodni i śmierci pokrzywdzonego, kiedy to zacierała ślady przestępstwa i wyносиła wartościowe przedmioty z mieszkania ofiary. Czerpała także korzyści majątkowe z popełnionego czynu m.in. sprzedając w lombardzie złoty łańcuszek z zawieszka za kwotę 480,00 złotych. Popełniona przez oskarżonych zbrodnia została wcześniej z góry zaplanowana, razem realizowali kolejne jej etapy, porozumiewając się co do tego w trakcie dokonywania czynu. Wprawdzie to M. G. (1) był inicjatorem popełnienia przestępstwa oraz osobą decydującą w przeważającej mierze o jego przebiegu, to jednak E. K. nie podjęła jakiegokolwiek próby odwiedzenia go od tego pomysłu, a wręcz przeciwnie wspólnie ze współoskarżonym realizowała kolejne jego części. Co więcej, gdyby nie rozmowa telefoniczna oskarżonej z W. M. w ogóle nie doszłoby do spotkania sprawców z ofiarą. Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania E. K. wprost stwierdziła, że jechali do pokrzywdzonego z założeniem, że obrabują go, nie chodziło o zabijanie kogoś. Mieli plan, żeby pokrzywdzony zalogował się na swoje konto i zrobił przelew na jedną z kart w kwocie 2.000,00 złotych. W związku z tym uznać należy, że udział każdego z oskarżonych w dokonaniu przypisanego im czynu z art. 280 § 2 był istotny, a działania przez nich podejmowane uzupełniały się nawzajem. Każdy z oskarżonych traktował przedmiotowy czyn jako własny.

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 280 §2 k.k. jest ściśle przez ten przepis określone i polega na zaborze rzeczy w celu przywłaszczenia, dokonany przy użyciu wymienionych w tym przepisie szczególnych sposobów zachowania a skierowanych na osobę, służących do zawładnięcia rzeczą i polegających na: użyciu przemocy wobec osoby lub użyciu groźby natychmiastowego użycia przemocy albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Podjęcie którejkolwiek z tych czynności jest środkiem do celu, jakim jest zabór w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej. Sama groźba natychmiastowego użycia przemocy, stanowi niewątpliwie zewnętrzną emanację (werbalną lub pozawerbalną) zapowiedzi użycia przez sprawcę siły fizycznej, możliwej do zrealizowania na miejscu zdarzenia, gdzie ofiara nie będzie miała możliwości ucieczki lub innego uniknięcia zastosowania wobec niej przemocy. Celem groźby jest wpłynięcie na psychikę ofiary i złamanie w ten sposób woli jej oporu, co w konsekwencji ma stworzyć warunki do dokonania zaboru. Groźba natychmiastowego użycia przemocy nie musi być wyrażona wprost, ale może także wynikać z faktycznego zachowania sprawcy (por. J. Satko, Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 20 października 1992 roku, II AKR 98/92, s. 101-102).

Zachowanie oskarżonych M. G. (1) i E. K. wyczerpywało znamiona kwalifikowanego rozboju opisanego w art. 280 §2 k.k. Oskarżeni bowiem w dniu 16 marca 2017 roku w mieszkaniu pokrzywdzonego w P. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, posługując się nożem, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec W. M. poprzez przykładanie mu noża do szyi oraz doprowadzając w/w pokrzywdzonego do stanu bezbronności poprzez skrępowanie jego rąk kajdankami i nóg sznurkiem oraz zakneblowanie go, zabrali w celu przywłaszczenia szereg przedmiotów wartościowych wymienionych w ustalonym stanie faktycznym, czym działali na szkodę w/w pokrzywdzonego w łącznej kwocie nie mniejszej niż 10.860,00 złotych

W tym miejscu należy zaznaczyć, że dla przypisania odpowiedzialności karnej z art. 280 §2 k.k. niezbędne jest wykazanie - oprócz znamion określonych w art. 280 §1 k.k. - faktu posłużenia się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działaniem w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem. Przez zabór rzeczy rozumieć należy, identycznie jak w przypadku kradzieży, pozbawienie przez sprawcę władztwa nad rzeczą jej posiadacza oraz faktyczne objęcie jej we władanie przez sprawcę.

W doktrynie podkreśla się, że wystarczającym jest, iż niebezpieczny przedmiot zostanie co najmniej okazany na początku rozboju lub w jego trakcie (por. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 1973 roku, III KR 32/73, OSNKW 1973, Nr 11, poz. 143; wyrok SA w Krakowie z dnia 30 marca 1995 roku, II AKR 59/95, Prok. i Pr. 1996, Nr 1, poz. 14). Co więcej „posługiwaniem się” może być zarówno użycie, jak i straszenie przedmiotem, tj. zademonstrowanie gotowości użycia broni, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu -- w celu pokonania oporu pokrzywdzonego (zob. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 25 czerwca 2015 roku, II AKa 45/15; wyrok SA w Katowicach z dnia 29 stycznia 2015 roku, II AKa 481/14).

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, że M. G. (1) używał podczas rozboju niebezpiecznego narzędzia, jakim jest zabezpieczony srebrny nóż z kastetem i stosował wobec pokrzywdzonego przemoc, a E. K. współdziałała z nim. Znamienne są pierwsze wyjaśnienia oskarżonej, w których wprost stwierdziła, że miała świadomość, iż M. wziął nóż i pistolet oraz inne rzeczy w torbie. Z wyjaśnień M. G. (1) wynika natomiast, że już wcześniej posługiwał się nożem i pistoletem podczas spotkania z osobą zapoznaną za pośrednictwem portalu (...) .com, jednak E. K. „nie przepalała ciśnienia, czyli nie wytrzymywała presji, zaczęła panikować, więc odpuścił”. Oskarżona jadąc do P. musiała, więc wiedzieć, jaki będzie modus operandi przestępstwa rozboju.

Warunkiem przypisania sprawcy przestępstwa rozboju jest udowodnienie, że jego zamiarem objęte było dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia, bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności (zob. wyrok SN z dnia 27 września 1979 roku, I KR 235/79). Działanie sprawcy popełniającego rozbój składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje zastosowanie środków prowadzących do dokonania zaboru, druga zaś zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu

przywłaszczenia. W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów. Oba te elementy muszą być objęte wolą sprawcy w postaci chęci uzyskania zarówno finalnego rezultatu w postaci zaboru rzeczy, jak i środków do niego prowadzących.

W rozpatrywanym przypadku bez wątpienia należy przypisać oskarżonym popełnienie zbrodni rozboju kwalifikowanego, określonego w art. 280 §2 k.k. Znamienne przy tym były wyjaśnienia samych oskarżonych, którzy wprost wskazali, że z uwagi na fakt, że zaczęły im się kończyć pieniądze, zarejestrowali się na portalu (...) pod nickami (...) i „(...)”, aby za ich pośrednictwem kontaktować się, a następnie umawiać z osobami o nietypowych preferencjach seksualnych, tzw. „uległymi”, których zamierzali okraść. Liczyli na to, że zainteresowane i okradzione osoby nie będą zgłaszać czynów popełnionych na ich szkodę na Policję.

Mając powyższe na względzie, Sąd przyjął że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 280 §2 k.k., przy czym M. G. (1) dokonał go w warunkach art. 64 §1 k.k., bowiem samego czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia z dniem 20 marca 2013 roku kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 lipca 2012 roku w sprawie sygn. akt VIII K 297/11 za przestępstwo podobne umyślne – czyny z art. 280 §2 k.k., art. 278 §1 k.k. i art. 190 §1 k.k.

Przestępstwo z art. 280 §2 k.k. stanowi zbrodnię, zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. Górna granica zagrożenia ustawowego wynosi natomiast 15 lat. Sąd na podstawie art. 280 §2 k.k. wymierzył oskarżonej E. K. karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, uznając tę karę za wystarczającą dla osiągnięcia wobec skazanej celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Ustalając wysokość kary jako okoliczność obciążającą, Sąd uwzględnił bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, na który składa się przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonych dóbr, chronionych przez prawo, którymi są tu nie tylko mienie, ale również życie i zdrowie ludzkie. E. K. nie miała przeszkód w rozpoznaniu znaczenia swojego czynu, była w pełni zdolna do rozeznania, co do charakteru i istoty popełnianego przez siebie czynu. Niewątpliwie motorem działania oskarżonej była chęć uzyskania szybkiego, łatwego zysku, co zasługuje na szczególne potępienie. Zbrodnia, której dopuściła się oskarżona, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym popełnianym z zamiarem bezpośrednim. Oskarżeni zaplanowali ją wcześniej, a następnie swój plan wprowadzili w życie. Także działania podjęte po dokonaniu rozboju należy poczytać na niekorzyść oskarżonej, bowiem wraz z M. G. (3) zacierala ślady zbrodni nie tylko rozboju, ale i zabójstwa. Jest ona osobą stosunkowo młodą, zdrową i w pełni zdolną do podjęcia pracy zarobkowej, którą dotychczas wykonywała w firmie (...) Sp. z o. o. Posiada również wykształcenie średnie z wyuczonym zawodem ekonomisty, które pozwala jej na podjęcie ucziwej, dobrze płatnej pracy. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że oskarżona jest matką, a jej dziecko przebywa tymczasowo u rodziny zastępczej, co dodatkowo stygmatyzuje podjęte przez nią działanie.

Okolicznością łagodzącą jest niewątpliwie fakt, że E. K. przez całe swoje życie, aż do dnia inkryminowanego zdarzenia, nie wchodziła w konflikt z prawem. Ponadto, dostrzec należy jej postawę podczas śledztwa (początkowo wyjaśniła wyczerpująco i zgodnie z prawdą), jak i to, że nie była pomysłodawcą przestępstwa rozboju, a jedynie współwykonawcą chorego pomysłu M. G. (1). To dzięki wyjaśnieniom E. K. udało się ustalić rzeczywiste okoliczności śmierci W. M.. Uzasadniony jest zatem w pełni wniosek, że przestępcze zachowanie oskarżonej, które jest przedmiotem ustaleń niniejszego procesu, było w jej życiu zdarzeniem incydentalnym. Powyższe okoliczności nie pozostawały jednak na tyle przekonujące, aby Sąd w niniejszej sprawie mógł zastosować instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nie był to bowiem szczególnie uzasadniony wypadek, kiedy najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa.

Działania M. G. (1) w krytycznym dniu 16 marca 2017 roku nie ograniczyły się jednak tylko do dokonania rozboju na W. M.. Oskarżony, pod nieobecność E. K., w sypialni pokrzywdzonego, bojąc się jego późniejszej reakcji i możliwości zawiadomienia organów ścigania, dokonał zabójstwa z art. 148 §2 pkt 2 k.k. Żaden z dowodów nie wskazywał przy tym, że E. K. obejmowała świadomością skutek w postaci śmierci W. M.. Zasada indywidualizacji odpowiedzialności

karnej wyrażona w art. 20 k.k. oznacza, że każda z osób współdziałających przy popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojego zamiaru i świadomości zdarzeń, w których uczestniczy.

W związku z przyjętą w akcie oskarżenia kwalifikacją zarzucanego oskarżonemu czynu, zważyć należy, że zabójstwo jest zbrodnią polegającą na umyślnym pozbawieniu życia człowieka, co kodeks karny wyraża zwięzłą formułą: „kto zabija człowieka” (zarówno art. 148 §1 i §2 k.k.). Jest to przestępstwo ogólnospawcze, którego podmiotem może być każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej.

Opis typu czynu zabronionego zawarty w art. 148 §1 k.k. jest syntetyczny i różni się w porównaniu z art. 148 §2 k.k. W §1 ustawodawca nie określa bliżej sposobu działania sprawcy. Znamiona strony przedmiotowej tego typu zabójstwa zrealizowane zostaną przez każde zachowanie stanowiące podstawę do obiektywnego przypisania skutku w postaci śmierci człowieka. Zatem zachowanie realizujące znamiona typu określonego w art. 148 §1 k.k. polega na sprowadzeniu śmierci człowieka i to obojętnie, czy przez oddziaływanie fizyczne na organizm (zadawanie ciosów w ważne dla życia organy, oddziaływanie przez truciznę, uduszenie itp.) czy oddziaływanie psychiczne (np. sugerowanie nieuleczalnej choroby i doprowadzenie w ten sposób do samobójstwa albo skłonienie do unicestwienia własnego ciała). Zgodnie natomiast z art. 148 §2 k.k. jest to tzw. kwalifikowany typ zbrodni zabójstwa, w którym wyróżnia się sposób działania sprawcy. W tym przypadku, zgodnie z treścią aktu oskarżenia, M. G. (1) zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 148 §2 pkt 2 k.k., tj. zabójstwa człowieka w związku z rozbojem. Zatem w tym przypadku znamiona strony przedmiotowej wyróżnionego typu zabójstwa zrealizowane są przez określone zachowanie sprawcy, motywowane przesłanką zasługującą na szczególne potępienie w postaci dokonanego uprzednio rozboju, stanowiące podstawę do przypisania skutku w postaci śmierci człowieka. Zatem zachowanie realizujące znamiona typu określonego w art. 148 §2 pkt. 2) k.k. polega na sprowadzeniu śmierci człowieka także w dowolny sposób, jednakże właśnie w związku z dokonanym rozbojem (o czym szerzej powyżej).

Zabójstwo jest przestępstwem materialnym i jest ono dokonane wówczas, gdy skutek śmiertelny stanowi rezultat czynu sprawcy. Znamię czasownikowe zabójstwa „zabija człowieka” wskazuje dwa istotne dla tego przestępstwa elementy: skutek w postaci śmierci człowieka oraz umyślność zachowania, które ten skutek powoduje. Śmierć ma być zmianą w świecie zewnętrznym, którą obiektywnie można przypisać zachowaniu określonej osoby. Przedmiotowym warunkiem odpowiedzialności za zabójstwo jest ustalenie związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem a śmiercią człowieka. Należy przyjąć, że związek taki zachodzi, gdy skutek śmiertelny wynika bezpośrednio z czynu sprawcy, czemu nie stoi na przeszkodzie to, iż do przebiegu łańcucha przyczynowego włączyły się inne okoliczności mające wpływ na skutek, jeżeli zachowanie sprawcy było wystarczającą przyczyną powstania tego skutku (jak w tym przypadku uduszenie poduszką na które wpłynęło także nakłuwanie nadmiernymi ilościami insuliny i warunki krępowania ciała).

Czyny z art. 148 §1 oraz §2 k.k. są przestępstwami umyślnym, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i w zamiarze ewentualnym. Sprawca w takim przypadku może podejmować zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia ze świadomością konieczności pozbawienia życia drugiego człowieka jako środka do realizacji swojego celu lub jako następstwa ubocznego (zamiar bezpośredni), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny) (por. Andrzej Zoll i inni, Kodeks Karny, Część szczególna, Komentarz, Wolters Kluwer business, Warszawa 2008 r., str. 214-223). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 maja 1972 roku w sprawie sygn. akt IV K 153/72 decydującym kryterium prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar ocenia Sąd na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś w postaci śmierci człowieka jest koniecznym elementem do przyjęcia przestępstwa zabójstwa. (por. wyrok SN z dnia 17 maja 1972 roku, sygn. IV K 153/72, OSNKW 1973 nr 1). Należy podkreślić, że dla oceny winy sprawcy i kwalifikacji prawnej jego czynu istotne znaczenie ma, obok skutków spowodowanych zachowaniem przestępnym oskarżonego, także jego zamiar (por. wyrok SN z dnia 10 grudnia 1982 roku, sygn. IV KR 302/82, OSNPG 1983 nr 6).

Oskarżony, choć formalnie w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa zabójstwa, to jednocześnie wyjaśnił, że nie chciał pozbawić życia pokrzywdzonego, tylko on mu „zszedł niechcący”. Wg. niego był to swoisty „wypadek przy pracy”. Nie kwestionował przy tym podjętych przez siebie działań, które doprowadziły do śmierci W. M.. Z protokołu sekcji zwłok i opinii przeprowadzającego ją biegłego lekarza wynika, że bezpośrednią przyczyną śmierci W. M. był świeży zawał mięśnia serca u osoby z nasilonymi, przewlekłymi zmianami chorobowymi w układzie sercowo- naczyniowym. Jak stwierdził biegły, krępowanie, unieruchomienie, zaklejenie ust, podawanie niekontrolowanych dawek insuliny nawet u osoby młodej i nie obciążonej zmianami chorobowymi w układzie sercowo-naczyniowym stanowi narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie ma, więc jakichkolwiek wątpliwości, że zgon pokrzywdzonego pozostawał w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z działaniem M. G. (1). Z wyjaśnień samych oskarżonych wynikało przy tym, że mieli oni pełną świadomość schorzeń, jakie trapią W. M., gdyż informował ich o tym.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie stanowiskiem, dla oceny zamiaru sprawcy nie jest wystarczające wskazanie jedynie na sposób działania sprawcy, ale ważne są także takie okoliczności czynu jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu, liczba uderzeń, ukierunkowanie działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonej osoby. Istotne jest także tło zdarzenia, powody zajścia i motywy działania sprawcy. Za przyjęciem zamiaru pozbawienia życia powinny przemawiać przesłanki zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, istotne są nadto pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, miejsce i rodzaj uszkodzenia, a także stopień zagrożenia dla pokrzywdzonego (tak m.in.: wyrok SN z dnia 3 września 2002 roku, V KKN 401/01; wyrok SN z dnia 6 stycznia 2004 roku, IV KK 276/03; wyrok SA w Warszawie z dnia 14 maja 2002 roku, II AKa 141/02; wyrok SA w Katowicach z dnia 22 listopada 2005 roku, II AKa 404/05; wyrok SA w Łodzi z dnia 15 marca 2001 r., II AKa 28/01).

W ocenie Sądu nie budziło żadnych wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, to znaczy chciał pozbawić życia pokrzywdzonego W. M.. Należy zauważyć, że pozbawienie życia drugiej osoby nie musi być planowane z wyprzedzeniem, przemyślane w szczegółach. Zamiar bezpośredni może powstać i ujawnić się także w sposób nagły. Zachowanie oskarżonego, który dusił schorowanego pokrzywdzonego za pomocą poduszki i obserwował przez kilka minut, jak traci siły, nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony działał jedynie z zamiarem ewentualnym. Miejsce, które oskarżony uciskał – twarz, a dokładniej drogi oddechowe pokrzywdzonego, jak również długotrwałość ucisku i przyłożona duża siła wskazywały, że oskarżony skierował swoje działania na wrażliwą część ciała umożliwiającą oddychanie oraz prawidłowe ukrwienie mózgu. M. G. (1), kilka razy przykładał poduszkę, dusił swoją ofiarę przez czas tak długi, który utwierdził go ostatecznie w przekonaniu, że pokrzywdzony nie żyje. Powszechnie wiadomym jest, bowiem, że długotrwałe zatkanie dróg oddechowych drugiej osoby skutkuje śmiercią człowieka. Okoliczności te przemawiały za tym, że M. G. (1) dążył do zadania pokrzywdzonemu śmierci, miał świadomość, że jego działania prowadzą do zgonu i skutek ten chciał osiągnąć. Pokrzywdzony nie miał możliwości, aby się w jakikolwiek sposób bronić, albowiem został przez oskarżonych uprzednio skrupowany kajdankami, sznurkiem i taśmą. Ponadto, co szczególnie istotne, E. K. w swoich wyjaśnieniach wprost stwierdziła, że na jej pytanie, dlaczego to zrobił, M. G. (1) odpowiedział „Trzeba go było, bo poszedłby na Policję i wszystko by powiedział. Trzeba było to zrobić, bo mielibyśmy nieprzyjemność” – co ostatecznie przesądziło, że M. G. (1) dokonał zarzucanego mu czynu umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Z powyższej odpowiedzi jednoznacznie wynika, że oskarżony działał w celu usunięcia świadka rozboju. Oskarżeni jadąc do P., byli przekonani, że pokrzywdzony krępując się swoich nietypowych preferencji seksualnych nie ujawni organom ścigania faktu kradzieży. Tymczasem na miejscu okazało się, że W. M. nie ma pieniędzy ani w gotówce, ani na koncie, a jedyne wartościowe przedmioty należą do jego konkubiny. E. K. wprost stwierdziła, że kiedy pokrzywdzony zauważył, że zabierają biżuterię będącą własnością A. B., poinformował ich, że ta pójdzie na Policję. Oskarżony był już wielokrotnie karany, zdawał więc sobie sprawę, że w razie ujawnienia przestępstwa zostanie wobec niego orzeczona długotrwała kara pozbawienia wolności.

O tym, że oskarżony w swoim postępowaniu działał z pełną świadomością oraz wyrachowaniem świadczyło dobitnie także jego postępowanie po dokonaniu zbrodni. M. G. (1), wbrew temu, co wyjaśnił, nie wpadł bowiem w panikę, nie podjął nielogicznego działania. Oskarżony najpierw podnosząc ofierze ręce do góry sprawdzał czy żyje, następnie

pozostawił pokrzywdzonego leżącego na łóżku w sypialni i z wciąż założonymi rękawiczkami podjął działania w celu odciążenia od siebie podejrzeń. Po wszystkim, bowiem oskarżony zacierał ślady, zamknął mieszkanie, wyrzucił rozłożoną komórkę pokrzywdzonego do kanału w drodze do domu. Ponadto zabrał ze sobą z mieszkania używane przedmioty, w tym sznurek, kajdanki oraz wszystko, czego oskarżeni dotykali. Wyrzucił to następnie wraz z ręcznikami, którymi wycierali pokrzywdzonego do śmietnika przy swoim miejscu zamieszkania. Ponadto późniejsze usuwanie wszelkich danych i kontaktów z komórek i portalu „(...)com”, zdawały się tylko upewniać w tym przekonaniu. Co więcej, jak wynika z wyjaśnień współoskarżonej, bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa M. G. (1) sprawdzał w internecie po ile może sprzedać tablet. Powyższe zachowanie po zdarzeniu dowodziło całkowitej obojętności na los ofiary, braku jakiegokolwiek empatii czy uczuć wyższych, o swoistym zezwierzęceniu oskarżonego.

Ustalenie umyślności, jako znamienia strony podmiotowej czynów zarzucanych oskarżonemu nie przesądzało jeszcze o winie M. G. (1), natomiast dopiero ją warunkowało. Możliwość przypisania oskarżonemu winy Sąd wywiódł z także treści opinii sporządzonej przez biegłych psychiatrów i psychologów z dnia 25 stycznia 2018 roku. Stwierdzone u oskarżonego zaburzenia osobowości mieszanej nie znosiły tempore criminis zdolności do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem i nie ma najmniejszych wątpliwości, że oskarżony w chwili czynu był poczytalny. W niniejszej sprawie oskarżonemu można postawić zarzut odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, bowiem spełnione zostały również pozostałe przesłanki przypisania oskarżonemu winy, tj. ukończenie przez niego odpowiedniego wieku oraz niezachodzenie żadnej z okoliczności wyłączających winę. Dopuszczając się przypisanego mu przestępstwa oskarżony nie znajdował się w żadnej atypowej sytuacji motywacyjnej, a mając możliwość wyboru zachowania zgodnego z normami prawnymi, normy te złamał. Gdy chodzi o ocenę stanu psychicznego, to poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia czynu nie budziła żadnych wątpliwości. W chwili popełnienia czynu oskarżony nie znajdował się pod wpływem alkoholu ani środków odurzających. U oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego, stwierdzono u niego cechy osobowości nieprawidłowej dysocjalnej. Oskarżony w chwili czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Zgodnie z utrwalonym poglądem Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych konstrukcja kumulatywnego zbiegu przepisów, w przypadku jednoczynowego powiązania zabójstwa z rozbojem, jest nieodzowna dla wyrażenia w kwalifikacji prawnej, że chodzi o taki właśnie związek i dla oddania w ten sposób istoty oraz całej zawartości kryminalnej popełnionego przez sprawcę, jednego czynu (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2003-11-12 III KK 422/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - z 2007-05-17 II AKa 109/07, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 2002-03-12 II AKa 48/02). Biorąc powyższe pod uwagę należało stwierdzić, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 148 § 2 pkt 2 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Sąd za przypisany czyn wymierzył oskarżonemu M. G. (1) karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Wymierzając karę Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego jest niezwykle wysoka. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że oskarżony dokonał zamachu na największe dobro osobiste, jakim jest życie ludzkie. Dokonał tego kierowany niskimi pobudkami okradzenia pokrzywdzonego oraz chęcią eliminacji świadka rozboju. Oskarżony dokonał zabójstwa w okrutny i brutalny sposób. M. G. (1) nie miał przy tym żadnych hamulców związanych choćby z faktem, że osobą, którą zabija, był starszy, słabszy i schorowany mężczyzna, którego nietypowe słabości z premedytacją chciał wykorzystać..

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania oskarżonemu winy. Jest on osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, nie działał pod wpływem błędu, a co więcej miał świadomość bezprawności swego czynu. Można więc było od niego wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jego postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności. Należy podkreślić, iż w momencie dokonania czynu zabronionego nie zachodziły żadne okoliczności zewnętrzne, które niezależnie od woli oskarżonego wpłynęłyby na jego proces decyzyjny. Przypisanie winy oskarżonemu M. G. (1) jest więc w pełni uzasadnione, a oceniając jej stopień, Sąd uznał, iż oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się umyślnie, w zamiarze bezpośrednim.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie okoliczności obciążające jego osobę w postaci wielokrotnej karalności, w tym za zabójstwo również na tle rabunkowym, tj. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 28 grudnia 1998 roku w sprawie sygn. akt VIII K 96/97, zmienionym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 czerwca 2000 roku w sprawie sygn. akt II AKa 141/00, został skazany za czyn z art. 148 §1 d.k.k. w zb. z art. 11 §1 d.k.k. w zw. z art. 210 §2 d.k.k. w zw. z art. 10 §2 d.k.k. i art. 4 §1 k.k. na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności (k. 1457-1473). Dlatego też przy wymiarze kary należało powołać art. 148 §3 k.k. Ponadto M. G. (1) dopuścił się przypisanego mu czynu w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 §1 kk.

Sąd ma pełną świadomość, że wymierzona w taki sposób kara spełni przede wszystkim cele izolacyjne, czyli chroniące społeczeństwo. Analiza drogi życiowej M. G. (1), jego sposobu życia i stosunku do obowiązującego porządku prawnego musi prowadzić do wniosku, iż człowiek ten przebywając na wolności stanowi realne zagrożenie dla członków społeczeństwa. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazując M. G. (1) wyrokiem z dnia 28 grudnia 1998r. na karę 10 lat, jako okoliczności łagodzące wziął pod uwagę młody wiek sprawcy, a także sytuację rodzinną oskarżonego i demoralizujący wpływ ojca na jego wychowanie. Podkreślił nadto nieskuteczność stosowanych wcześniej środków wychowawczych (k.1471). Pomimo tego, że M. G. (1) ukończył 40 lat nie zmienił swojego postępowania, po raz kolejny popełnił najohydniejszą zbrodnię i to w podobny sposób.

Sąd wziął pod uwagę także zachowanie oskarżonego przed i po dokonaniu zbrodni. Sąd uwzględnił jednocześnie fakt, że oskarżony dokonał zbrodni rozboju uprzednio przygotowując się do niej, wymyślając sobie anormalny sposób na łatwe zdobycie pieniędzy, wykorzystując atypowe preferencje seksualne użytkowników portalu (...) .com. Ponadto ujemnie na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oddziaływały sposób jego działania, polegający na duszeniu z dużą siłą za pomocą poduszki pokrzywdzonego przez określony czas, który to pokrzywdzony był uprzednio przez niego i współoskarżoną skępowany i zakneblowany. Także fakt, że czynił to zdecydowanie, z determinacją, z zaskoczenia, w układzie zapewniającym mu miażdżącą przewagę fizyczną i jednocześnie niedającym ofierze żadnej szansy obrony, a nadto, że po nastąpieniu zgonu pokrzywdzonego, oskarżony z zimną krwią sprawdzał czy żyje, pozostawił zwłoki ofiary w miejscu zbrodni i przystąpił do szeregu czynności mających na celu zatarcie jego udziału w sprawie. Należy także zauważyć, że miał przy tym inne możliwości rozwiązania dokonanego rozboju, pokrzywdzony proponowałby nie zabierali biżuterii i rozeszli się zapominając o wszystkim, z czego jednak nie skorzystał wybierając najgorsze z możliwych rozwiązań.

Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował również dotychczasowy tryb życia sprawcy, jego głęboką demoralizację, uprzednią wielokrotną już karalność, w tym za zabójstwo. Wymierzając karę nie znalazł przy tym żadnych okoliczności łagodzących.

Kara dożywotniego pozbawienia wolności niewątpliwie ma charakter eliminacyjny i tę karę należy stosować w wypadkach najcięższych, o wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynu, gdy przestępstwo popełnione zostało w szczególnie obciążających okolicznościach i gdy te okoliczności zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Jej orzeczenie musi uzasadniać wysoki stopień winy, społecznej szkodliwości, a także ustawowe cele jakie kara ma do spełnienia. Jest ona wymierzana wówczas gdy inna - łagodniejsza kara pozbawienia wolności, w tym w wysokości 25 lat, nie jest adekwatna do stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu i nie jest wystarczająca z punktu widzenia realizacji wszystkich celów jakie jej przypisano (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - II Wydział Karny z dnia 9 grudnia 2013 r. II AKa 343/13).

W świetle wszystkich przytoczonych powyżej okoliczności w ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że wobec oskarżonego tylko i wyłącznie kara dożywotniego pozbawienia wolności będzie gwarancją spełnienia wszystkich celów kary pozbawienia wolności. Kara 25 lat pozbawienia wolności groziłaby w tym przypadku powrotem do społeczeństwa sprawcy niezresocjalizowanego, dla którego mógłby on stanowić dalsze zagrożenie, tym bardziej, że nie wyciągał on jak dotąd wniosków z wcześniejszych zachowań, nie podejmował kroków w celu zaprzestania spożywania alkoholu, który przyczyniał się do ataków agresji i nie robił absolutnie nic by zmienić swoje życie, a coraz bardziej zmierzał ku całkowitemu stoczeniu się na margines społeczny. Dotychczasowe oddziaływania wychowawcze nie odniosły

oczekiwanych rezultatów. Tryb życia oskarżonego pozwala na stwierdzenie, że nie nadaje się on do normalnego funkcjonowania w normach życia społecznego, wymaga długotrwałej resocjalizacji i odizolowania od społeczeństwa.

Powyższe wnioski znajdują również odzwierciedlenie w treści opinii sądowo – psychologicznych i sądowo-psychiatrycznych.

Sąd miał zatem na uwadze, że u oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Rozpoznane cechy zaburzonej osobowości mieszanej nie miały istotnego wpływu na wymiar kary, albowiem cechy takie z reguły występują u sprawców najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, i o ile nie ograniczają one w znacznym stopniu poczytalności sprawcy, to nie mogą mieć istotnego wpływu na wymiar kary. Zważyć bowiem należy, że właśnie osoby o takich cechach wykazują największą oporność na oddziaływanie resocjalizacyjne (por. wyroki SN z dnia 24 lipca 1975 roku, VI KRN 34/75 oraz z dnia 12 stycznia 1977 roku, V KR 228/76).

Skutki działania M. G. (1) są nieodwracalne – zamordowany został człowiek, ojciec, partner, krewny, przyjaciel, znajomy.

W świetle powyższego kara w wymiarze dożywotniego pozbawienia wolności nie przekracza stopnia winy oskarżonego i odpowiada wysokiemu stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu. Kara ta, niewątpliwie surowa, będzie stanowiła odpowiednią dolegliwość dla oskarżonego i pozwoli odczuć mu konsekwencje przestępczego działania. Jednocześnie tak wymierzona kara pozytywnie wpłynie na społeczeństwo, w tym środowisko osób pokrzywdzonych jego czynami. Przez wzgląd na charakter sprawcy i jego szczególne aspołeczne właściwości Sąd przyjął, że żadna inna kara nie uchroni przed nim społeczeństwa.

Sąd chce w tym miejscu zaznaczyć, iż orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności nie musi oznaczać dożywotniej eliminacji, gdyż skazany po upływie 25 lat odbywania kary nabywa formalne uprawnienie do ubiegania się o przedterminowe zwolnienie i do niego będzie należało udowodnienie, że zasługuje na prawo do nadziei i przebaczenia. Natomiast nieuzasadniona wyrozumiałość wywołałaby wrażenie pobłażliwości wobec zachowań niezrozumiale brutalnych, co spowodowałoby ich eskalację (tak Wyrok Sądu Apelacyjnego Warszawie - II Wydział Karny z dnia 17 maja 2013 r. II AKa 97/13).

W punkcie III. wyroku Sąd uniewinnił M. G. (1) i E. K. od popełnienia czynów zarzucanych im w punktach 2. i 4. aktu oskarżenia. Wątek ten był już wyjaśniany przy ocenie materiału dowodowego, jednak w tym miejscu należy tylko zauważyć, że żaden z dowodów przeprowadzonych na rozprawie nie wskazywał na sprawstwo E. K. i M. G. (1) w rozboju z dnia 03 lutego 2017 roku w W. na ul. (...), na osobie małoletniego pokrzywdzonego R. D.. Akt oskarżenia w tym zakresie został bowiem oparty wyłącznie na czynności okazania. Jak wynikało bowiem z zeznań małoletniego R. D., czynność ta została przeprowadzona w sposób z sprzeczny z art. 173 k.p.k. i rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 02 czerwca 2003 roku w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania, a małoletni de facto nie był pewny dokonanego rozpoznania. Także zeznania A. Ł. i A. C. oraz dokumentacja przesłana przez byłego pracodawcę E. K. wykluczyła, aby oskarżeni byli sprawcami rozboju z dnia 03 lutego 2017 roku. Powyższe znalazło również swoje odzwierciedlenie w stanowisku Prokuratora, który w tym zakresie wnosił o uniewinnienie oskarżonych.

Zgodnie z dyspozycją art. 63 §1 k.k., na poczet orzeczonej kary zalicza się okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, zaokrąglając do pełnego dnia, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, dwóm dniom kary ograniczenia wolności lub dwóm dziennym stawkom grzywny. Mając powyższe na uwadze, w punkcie IV. wyroku na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

a) M. G. (1) od dnia 21 marca 2017 roku godziny 11:00 do dnia 24 sierpnia 2017 roku, z uwagi na wprowadzenie do wykonania z tym dniem kary 3 lat i 3 miesięcy orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2016 roku w sprawie sygn. akt III K 1167/13;

b) E. K. od dnia 21 marca 2017 roku godziny 11:00 do dnia 11 września 2018 roku.

Jako że oskarżeni korzystali w toku postępowania sądowego z pomocy obrońców z urzędu, Sąd:

a) na podstawie art. 618 §1 pkt. 11 oraz §2 k.p.k. w zw. z §4 ust. 3 oraz §17 ust. 1 pkt 2) i ust. 2 pkt 5 w zw. z §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z dnia 2016 r., poz. 1715) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. M. R. (1) kwotę 1.992,60 (jednego tysiąca dziewięciuset dziewięćdziesięciu dwóch 60/100) złotych, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną M. G. (1) z urzędu;

b) na podstawie art. 618 §1 pkt. 11 oraz §2 k.p.k. w zw. z §4 ust. 3 oraz §17 ust. 2 pkt 5 w zw. z §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 2016 r., poz. 1714) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. (1) kwotę 885,60 (ośmiuset osiemdziesięciu pięciu 60/100) złotych, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną E. K. z urzędu;

obie wraz z kwotą należnego podatku od towarów i usług (VAT) wynoszącego 23 %, wynikającą z ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 z późn. zm.).

Ostatecznie na podstawie art. 624 §1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd zwolnił oskarżonych od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył im opłaty. Orzekając o kosztach postępowania, Sąd miał na względzie, że z uwagi na wymierzenie oskarżonym surowych kar pozbawienia wolności, ich możliwości zarobkowe będą bardzo ograniczone z powodu przebywania w zakładzie karnym. Ponadto, przebywając do tej pory w warunkach izolacji penitencjarnej nie byli zatrudnieni, co uniemożliwiło im też poczynienie oszczędności w ostatnim okresie.